Nr. 188. Niedziela, 17 Sierpnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Franciszka Rabieja, wikaryusza obrz. gr. kat. w Samborze, stałym nauczycielem religii obrządku gr. kat. w szkole etatowej 7-klasowej żeńskiej w Samborze; tymczasowego nauczyciela Antoniego Nuda, w Mołoczkowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kurnikach; stałego nauczyciela młodszego, Ludwika Żeliskę, w Nadwórnie, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Nadwórnie; stałego nauczyciela szkoły etatowej w Księżnicach, Józefa Tarczyńskiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela 4-klasowej szkoły ludowej w Łańcucie, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Łańcucie; tymczasową nauczycielkę Zofię Veithównę, w Sanoku, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Sanoku; stałą nauczycielkę Maryę Troczyńską, w Bruchnalu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Jażowie nowym.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Żywcu, zabrania się aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi kolei w Żywcu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 sierpnia

We Włoszech odbyła się przed kilku dniami wielka, rzec można, próba i zmierzenie sił pomiędzy stronnictwem patryotycznem, ale umiarkowanem i popierającem obecną politykę rządu, jako jedynie racyonalną a kilku frakcyami radykalnemi, irredentystowskiemi i republikańskiemi. Wszystkie te frakcye i ich organa łączyły się i szły z sobą zgodnie, gdyż szło o zamanifestowanie opozycyi i udowodnienie przytem, że po ich stronie znajduje się opinia publiczna. Było to przy sposobności wyboru jednego deputowanego z Rzymu na miejsce Ricciottego Garibaldiego, który złożył mandat. Frakcye przewrotu wystąpiły z kandydaturą p. Barzilai i popierały go propagandą na podstawie zachcianek irredenty. Wspomagały je w tem i pewne dzienniki francuskie, którym nie podoba się p. Crispi i trójprzymierze. Stronnictwo umiarkowane stawiło kandydaturę hrabiego Antonelli, zasłużonego podróżnika i inicyatora sojuszu z Menelikiem abisyńskim. Rząd oczywiście popierał hrabiego Antonellego, który też wyszedł zwycięzcą. Próba skończyła się stanowczą porażką irredenty i radykalizmu.

O zwycięztwie tej polityki p. Crispiego, pisze *Fremdenblatt*: „Wiadomo światu z jaką zawziętością i ślepym szowinizmem walczą nieprzyjaciele obecnej polityki włoskiej przeciw niej i przeciw idei trójprzymierza. Nie ma środka, któregoby nie użyli, gdy idzie o agitacyę w tym duchu. Liczą w takich razach na przesady, na zaślepienie, na hasła i szerzą tendencye wręcz sprzeczne z żywotnemi interesami Włoch.

Tak też i przy wyborze posła z Rzymu usiłowano tendencyjnem przedstawieniem jednego z zarządzeń władz austryackich zmobilizować wszystkie siły, dające ucho podszeptom irredentyzmu, ażeby je sfanatyzować przeciw trójprzymierzu. Oprócz owych radykalnych i republikańskich żywiołów, na które opozycya niezawodnie liczy, miały być pozyskane i szersze koła narodowe do walki przeciw Antonellemu i do olbrzymiej demonstracyi przeciw rządowi i trójprzymierzu. Okoliczność, że R. Garibaldi zrobił miejsce p. Barzilai, i że pan ten miał kilka zajść z władzami tryesteńskiemi, miała mu dodać blasku. Wichrzono we Włoszech, a nawet z zagranicy pomagali w tem Włochom pewni przyjaciele irredentyzmu. Pomimo tak olbrzymich przygotowań, poniósł kandydat irredenty klęskę, gdyż na 24.000 głosujących zyskał zaledwo 4000 głosów. Obecny system i rząd, będący u steru we Włoszech, który w sumiennem i dobrem zrozumieniu potrzeb własnego kraju, reprezentuje konsekwentnie politykę pokoju i trójprzymierza, odniósł zupełne zwycięztwo. Zwycięztwo to tem ważniejsze, że bezwarunkowo przekonywa o braku szerszej podstawy irredentyzmu, jakąby mu przypisać chciano; przekonywa nadto, że większości przeważnej włoskiej ludności nie można pozyskać pustemi frazesami i zużytemi hasłami, lecz że naród kroczy zgodnie z rządem w tych zapatrywaniach i dążnościach, które mają na celu dobro Włoch i pokój Europy, a z zapatrywaniami temi i dążnościami łączymy się serdecznie i lojalnie z patryotami włoskimi.“

Sprawy krajowe.

(Memoryały galic. komisyi przemysłowej).

Krajowa komisya przemysłowa wystosowała za pośrednictwem Wydziału kraj. do Ministerstwa oświaty dwa memoryały, jeden wypracowany przez p. Ludwika Wierzbickiego, w sprawie wyznaczenia wyższych subwencyj na cele szkolnictwa przemysłowego, drugi dotyczący uzupełniających szkół przemysłowych (t. z. wieczornych dla terminatorów).

W pierwszym memoryale komisya przedstawiła w ogólnem zestawieniu sumy, które należałoby wstawić w budżet państwowy na rok 1891 ponad tę dotacyę, jaka dotychczas ze skarbu państwa na rzecz szkolnictwa przemysłowego w Galicyi jest przeznaczoną. Subwencya żądana jest w następujących wysokościach:

	roczna	jednorazowa	razem
Dla szkół:	złr.	złr.	złr.
fachowych tkackich	1800	3500	5300
przemysłu drzewnego	5600	2000	7600
„ garncarskiego	2400	4500	6900
„ metalowego	—	19.500	19.500
robót kobiecych	2000	750	2750
dla nauki rysunków	2000	—	2000
dla muzeów przemysł.	3000	—	3000
na stypendya przemysł.	—	6000	6000
Razem	16.800	36.250	53.050

Komisya przemysłowa podniosła w końcu swego obszernego memoryału, że trudne obecne położenie rolnictwa, które wobec braku jako tako rozwiniętego przemysłu w kraju, nie może być prowadzonem dość intenzywnie, jak niemniej także wzmagający się u ludności naszego kraju pomimo zarządzanych ze strony władz środków prohibicyjnych, popęd ku emigracyi, wymagają nieodzownie wzmocnienia i podźwignienia ruchu przemysłowego, w szczególności drobnego przemysłu rękodzielniczego i domowego. Komisya przemysłowa sądzi, iż skromne zasiłki, o które w tym wypadku chodzi, mogłyby przez podźwignienie szkolnictwa pzzemysłowego i rozwój przemysłu, ubezpieczyć egzystencyę i dobrobyt dość znacznej części ludności krajowej, a tem samem wzmocnić także i podźwignąć w dalszem następstwie siłę podatkową i zdolność podatkową Galicyi.

Powyższy memoryał — jak donoszą do *Czasu* — przedłożył Wydział krajowy z przychylnem ze swej strony poparciem prezydyum Namiestnictwa, prosząc je o poparcie i przedłożenie Ministerstwu oświaty.

W drugim memoryale dotyczącym uzupełniających szkół przemysłowych (t. zw. wieczornych dla terminatorów), komisya zdaje sprawę o stanie szkół przemysłowych uzupełniających oraz przedstawia potrzebę wyznaczenia większych subwencyj ze skarbu państwa na r. 1891. Sprawozdanie z czynności objęte jest kwestyonaryuszami dla każdej szkoły oddzielnie zestawionemi.

W kwestyonarzu ministeryalnym poruszoną była sprawa nadzorowania szkół przemysłowych uzupełniających przez komisarzy rządowych. W tej sprawie przedstawiła ko-

9)

„JAK WSZYSTKIE“

NOWELLA

PRZEZ

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy.)

Gwarno było i wesoło w dniu 15go maja w Dalnowieckim dworze; przed dzikiem winem ocieniony ganek, zajeżdżały jeden po drugim powozy, faetony, wózki węgierskie, pająki, z których wysypywali się w godowych szatach i z godowym uśmiechem na ustach goście, spieszący na imieniny pani Zofii.

Cała okolica stawiła się jak jeden mąż— ale bo też, te imieniny należały do tradycyjnych obchodów, i nikt nie byłby śmiał nie wychylić w tym dniu starym węgrzynem zdrowia zacnej solenizantki, która przecież niejednego z obecnych tu młodzieńców, przed wielu laty, w dniu tym samym trzymała na kolanach, ubranego w białą sukienkę, i za wygłoszone nie bez omyłki francuskie powinszowanie, darzyła ciastkami i cukierkami. Cała ta młodzież wychowywała się w jej oczach, męczyła bez litości jej psy i koty, tratowała kwiatki, wysypiała się na jej łóżku i wrzeszczała w niebogłosy, kiedy ją wyrywano ze słodkich objęć Morfeusza i wynoszono do powozu, otulając najczęściej ciepłym szalem, pożyczonym od gościnnej gospodyni.

Za te wszystkie nadużycia, popełniane w niewinnych dziecęcych latach, odpłacali się jej teraz dziarscy kawalerowie głośnemi okrzykami, wznoszonemi na jej cześć z kielichem w ręku, przy akompaniamencie strzelania z batów, dającego się słyszeć za oknami.

— Droga, kochana pani Eudoksya! jakże mię cieszy, że przywiozła wszystkie dzieciaczki! — zapewniała z uniesieniem pani Zofia, składając dosyć lekkie i pospieszne pocałunki na trzech, nisko ostrzyżonych, spoconych główkach — ale jakto, pana Kazimierza nie ma? czyż nie przyjdzie mi powinszować?

— Ale owszem, owszem! Właśnie bardzo się cieszy, że jego bytność w tej okolicy przypadła na tak miłą nam wszystkim uroczystość; ale on sobie przyjedzie swoim koniem, po kawalersku, bo w powozie byłoby nam za ciasno, a Józieczek uparł się koniecznie iść na kozioł.

— A bo mnie w powozie Mańka kopie, więc nie ja chcę z nią siedzieć — oznajmił dość szorstko, choć niby w formie usprawiedliwienia, dziesięcioletni Józieczek.

— Cicho, cicho, nie mówi się takich rzeczy przy gościach, — uspokajała go matka, głaszcząc jego zarumienione, słusznem oburzeniem policzki.

— No, Bogu dzięki, jesteśmy już zdaje się wszyscy w komplecie — zagadnął łysy i otyły pan Karol — pani dobrodziejka już się dzisiaj chyba nikogo nie spodziewa. Ale bo też i stawiliśmy się familijnie: z bonami, z dziećmi, prawie że z mamkami — prawdziwe pospolite ruszenie.

— ***Fi donc Kalo, vous êtes grossier*** — upomniała go półgłosem pani Herminia, wysoka i niewymownie chuda, ze smętnym uśmiechem na zapadłych ustach, wiekuista ofiara rubaszności swego męża, z którą przez ośmnaście lat wspólnego pożycia, nie zdołała się jeszcze oswoić.

— Ależ owszem, — zaprzeczyła pani Zofia — ja się przecież dziś jeszcze spodziewam kochanego Adasia i pana Sosnowieckiego z Magdusią; choć to dalsi sąsiedzi, ale przecież zawsze łaskawie pamiętają o moich imieninach.

— Czy pani sądzi, że przyjadą razem? Podobno podczas zimy, gdy Magdzia była u ciotki, pan Adam dosyć często do miasta zaglądał.

— Ale gdzież tam; był raz jeden tylko na parę godzin, i mówiono mi nawet, że właśnie panu Adamowi w Sosnowie dom wymówiono.

— Dom wymówiono! a to z jakiego powodu?

— Ha, bo ciotka ma podobno dla panny jakiegoś starego hrabiego, więc nie chce, żeby się kim innym bałamuciła.

— Ach, mój Boże, szkoda biednego pana Adama! — wykrzyknęła ze współczuciem Terenia, przyjaciółka Leny.

— I szkoda Magdzi dla jakiegoś starego — dorzuciła Mania.

— Ej, ale za to będzie hrabiną; niechno się tylko panna Marya przyzna, czyby sama nie chciała być na jej miejscu — zagadnął pan Teodor, najlepszy preferansista i najzapaleńszy wielbiciel płci pięknej w całym powiecie.

— Jak mamę kocham, że jabym za nic nie chciała być hrabiną! — upewniała Mania, czerwieniąc się aż po grzywkę i rzucając przypadkowe zapewne spojrzenie w stronę czarnookiego pana Andrzeja, który także, nie wiedzieć czemu, zaczerwienił się nagle.

Usłyszano turkot, i w chwilę potem wszedł do salonu pan Sosnowiecki z córką; tuż za nimi postępował pan Adam.

— Razem, razem.... coś z tego będzie! — zaczęły na kanapie szeptać starsze panie, którym ani przez myśl nie przeszło, żeby się te dwa ekwipaże przypadkowo spotkały przed gankiem.

Wprawdzie przed kwadransem zaledwie, zjechali się byli tak samo państwo Teodorowie z Karolami, pan Andrzej z panem Henrykiem, i nikogo to nie dziwiło — ale tu rzecz inna; tu wszyscy uwierzyli święcie, że to spotkanie wynikło z poprzedniego porozumienia, lub że było widomym znakiem Opatrzności; wiedziano też, co o tem sądzić.

Czy Lena przez kilka tygodni osamotnienia i ciszy, odzwyczaiła się od liczniejszych zebrań, czy zmięszało ją nagłe spotkanie z Adamem, i to wspólne wejście do salonu, dość że postępowała obok ojca taka zarumieniona i zmięszana, jakby nie była uczenicą cioci Heli i królową tylu wspaniałych balów. Krępowały ją wszystkie te spojrzenia, zwracające się ku niej wyłącznie — odczuwała w nich ciekawość życzliwszą może niż ta, która witała ją w obcych miejskich salonach, ale za to znacznie natar-

misya wniosek, aby mianowano po dwóch komisarzy rządowych dla szkół we wschodniej i zachodniej części kraju, a mianowicie:

P. Wincentego Tschirschnitza, dyrektora państwowej szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwow e — dla szkół w Brzeżanach, Kołomyi, we Lwowie (izrael. im. M. Bernsteina) i w Stanisławowie.

P. Władysława Kłapkowskiego, profesora lwowskiej szkoły dla przemysłu artystycznego — dla szkół w Drohobyczu, Jarosławiu, Przemyślu i Żółkwi.

P. Jana Rottera, dyrektora szkoły przemysłowej w Krakowie, dla szkół w Krakowie, Nowym Sączu, Starym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie.

P. Sławomira Odrzywolskiego, profesora szkoły przemysłowej w Krakowie, dla szkół w Bochni, Jaśle i Wadowicach.

Komisya przechodząc następnie do sprawy subwencyonowania uzupełniających szkół przemysłowych, nadmienia w swym memoryale, że podczas gdy w r. 1890 przedstawiono 15 szkół do subwencyonowania ze skarbu państwa, to w r. 1891 wypadnie 19 szkół obdzielić subwencyami państwowemi.

W memoryale owym z roku zeszłego zapowiedziała komisya założenie 9 nowych szkół, z tych szkół weszły dotąd tylko cztery w życie, a mianowicie: w Bochni, Starym Sączu, Jaśle i Wadowicach. Statuta tych szkół zgadzające się zupełnie ze statutem normalnym, nie zostały przedłożone do zatwierdzenia, w oczekiwaniu, że Ministerstwo zaznaczy swoje stanowisko w obec przedłożonego przez komisyę statutu normalnego wydanego dla galicyjskich szkół przemysłowych uzupełniających.

Komisya domaga się następujących subwencyj ze skarbu państwa na rok 1891, dla uzupełniających szkół przemysłowych.

Zwyczajne: Bochnia 388 złr., Brzeżany 348 złr., Drohobycz 440 złr., Kołomyja 464 złr., Kraków (4 szkoły) 1600 złr., Lwów 285 złr., Nowy Sącz 580 złr., Przemyśl 575 złr., Rzeszów 405 złr., Stanisławów 590 złr., Stary Sącz 470., Tarnów 585 złr., Wadowice 310, Żółkiew 340. — razem 8398 złr. Takie same subwencye wstawiono bowiem do budżetu krajowego na rok 1891. Każdą pozycyę uzasadniła komisya w odrębnych preliminarzach dla każdej szkoły z osobna.

Potrzeby zwyczajne wszystkich 19 szkół w roku 1891 wynoszą 30774 złr., z czego państwo dostarczyć ma 8398 złr, czyli około 27 prc. ogólnych potrzeb. Czynniki miejscowe dostarczają prócz tego lokalu, opału, oświetlenia i usługi, których to prestacyj nie wliczono do preliminarza.

Subwencye nadzwyczajne. Te subwencye obejmują dwa tytuły:

1) Subwencye na sprawienie środków naukowych dla szkół nowych. Do preliminarza na rok 1890 wstawiła komisya dla każdej z czterech szkół krakowskich po 225 złr., a więc razem 900 złr. subwencyi państwowej na środki naukowe, a obecnie ponowiła ten wniosek na wypadek, gdyby kwota powyższa nie została wypłaconą w roku bieżącym.

Dla każdej z nowych szkół: w Żółkwi, Bochni, Wadowicach i Starym Sączu, wstawiła komisya do preliminarza na rok 1890 po 600 zł. subwencyi państwowej. Ponieważ jednak trzy szkoły weszły w życie, i należało zaopatrzyć je w środki naukowe, przeto Wydział krajowy, na wniosek komisyi, wypłacił dla Żółkwi 250 zł., a dla Wadowic i Starego Sącza po 200 zł. na środki naukowe. Te kwoty nie są jednak wystarczające, aby szkołę wyposażyć w środki naukowe, dlatego komisya w memoryale swym przedstawiła, aby kwoty brakujące do 600 zł., mianowicie 350 zł. dla Żółkwi i po 400 zł. dla Wadowic i Starego Sącza, wypłacono z funduszów państwa. Gdyby zatem Ministerstwo nie mogło w roku bieżącym rozporządzać powyższemi subwencyami, natenczas w tym tytule potrzebaby na rok 1891 kwoty 2650 zł.

2) Subwencye na uzupełnienie środków naukowych dla szkół istniejących. W sprawozdaniu za rok 1890 przedstawiła komisya wniosek, aby na zakupno modeli gipsowych dla szkół: w Brzeżanach, Drohobyczu, Kołomyi, Lwowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie, wyasygnowano ze skarbu państwa po 150 zł.

Owóż komisya ponowiła ten wniosek na rok 1891, rozciągając go na szkoły: w Jarosławiu, Stanisławowie, Jaśle i Krakowie (4 szkoły), w skutek czego w tym tytule zażądano jednorazowej subwencyi w kwocie 2250 zł.

Zestawiwszy powyższe potrzeby, okazuje się, że ze skarbu państwa zażądano na r. 1891 subwencyj w ogólnej sumie 13.298 zł.

Memoryał ten wypracował członek komisyi przemysłowej, prof. Franke.

Wydział krajowy postanowił przedstawić i ten memoryał Ministerstwu za pośrednictwem Namiestnictwa, a popierając go ze swej strony, prosił Rząd krajowy, ażeby wpływem swym wyjednał u rządu centralnego żądane dotacye.

KORESPONDENCYE

Berlin, 14 sierpnia.

(Zjazd cesarza Wilhelma z Monarchą austryackim. — Manewry morskie. — Zapowiedziane spotkanie się p. Ministra hr. Kalnoky'ego z kanclerzem Caprivim. — Ustąpienie ministra wojny. — Lista kandydatów na arcybiskupstwo poznańskie. — Proboszcz rządowy. — Polacy na kongresie lekarskim).

(*K*) Po powrocie cesarza Wilhelma z Rossyi rozpocznie się okres manewrów, najpierw morskich, a następnie lądowych na Górnym Szląsku, w których wezmą udział dwa korpusy: poznański i szląski. Na manewrach tych, jak to już jest rzeczą stanowczo postanowioną, będzie obecnym także Najj. Cesarz austryacki, który dnia 17 września przybędzie z wielką świtą i z Ministrem spraw zagranicznych, hr. Kalnokym, na Wrocław do zamku Rohnstock, gdzie znajdować się będzie główna kwatera cesarska. W tym samym dniu przyjedzie także król saski, i zamieszka w zamku Börnchen, oddalonym zaledwie o pół mili od Rohnstocku. Relacye z kół dworskich kładą na to nacisk, iż charakter spotkania trzech monarchów będzie ściśle poufnym, i dlatego też zjazd nie nastąpi w Lignicy, jak to było pierwotnie w projekcie, lecz w ustronnym Rohnstocku. Z programu przyjęcia wykluczone są też wszelkie większe uroczystości.

Minister hr. Kalnoky i kanclerz gen. Caprivi, zajmą mieszkanie w znajdującym się w najbliższem sąsiedztwie Rostocku, zameczku hrabiny Schwei itz, w Hausdorf. W orszaku cesarza Wilhelma znajdować się będą oprócz kanclerza, szef sztabu generalnego armii niemieckiej, gen. hr. Waldersee, generał-adjutanci Wittrich i Hanke, i kilku dygnitarzy dworskich.

Manewry morskie rozpoczną się d. 8 września pod Kiel, a ma być na nich obecną także austro-węgierska eskadra, która w ostatnich dniach bieżącego miesiąca przybędzie do Kiel.

W dziennikach pojawiła się pogłoska, iż kanclerz Caprivi zamierza zaraz po powrocie z Rossyi udać się do Wiednia. Pogłoska ta, jak to zwracają uwagę ze strony oficyalnej, już dla tego samego jest nieprawdopodobną, iż kanclerz wkrótce po tej podróży wyjedzie z cesarzem do Szląska i tam zjedzie się z austryackim ministrem spraw zagranicznych, z którym omówi, jak to bywało za czasów ks. Bismarcka, bieżące kwestye polityczne. Również bezpodstawną jest wersya o rychłem spotkaniu się kanclerza z prezesem gabinetu włoskiego p. Crispim.

Po dłuższej przerwie, poczynają znowu obiegać doniesienia o bliskiem ustąpieniu ministra wojny, gen. Verdy. Jak zapewniają, są one tym razem uzasadnione, lecz dymisya zostanie ogłoszona dopiero po manewrach szląskich. Generał Verdy pozostanie nadal w czynnej służbie i obejmie komendę korpusu würtemberskiego.

Dotychczas było zupełnie głucho o losie, jaki spotkał listę kapituł gnieźnieńsko-poznańskiej zawierającą kandydatów na godność arcybiskupią opróżnioną skutkiem śmierci ks. Dindera.

Dzisiaj dopiero odezwała się w tej sprawie pierwsza *Voss. Ztg.* donosząc, iż przedstawiona pierwotnie królowi lista nie została przyjętą. Równocześnie pismo to wymienia jako sympatyczne królowi osobistości: biskupa chełmińskiego Rednera i biskupa polowego Assmanna; jako trzecią sympatyczną osobę oznaczają pewnego proboszcza niemieckiego, który jednak nie zamieszkuje w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Rząd miał tych trzech kandydatów już zaproponować Stolicy apostolskiej w Rzymie.

Należy w każdym razie zaczekać na potwierdzenie tej wiadomości, która pismom katolickim nie wydaje się zbyt wiarygodną.

Z szeregu tak zwanych proboszczów rządowych, jacy wypłynęli na widownię, głównie w Poznańskiem podczas ostatniej kościelno-politycznej walki, ubył znowu jeden, mianowicie ks. Lizak, który wobec biskupa wrocławskiego, ks. Koppa, oświadczył chęć pojednania się z Kościołem, i po odbytej pokucie odprawił w tych dniach mszę św. w tutejszym kościele św Mateusza, na której był obecnym także dzisiejszy zwierzchnik jego, książę biskup wrocławski, dr. Kopp, do którego władzy kościelnej należą katolicy prowincyi brandenburskiej i Berlina. Księdzu Lizakowi powierzono zarząd nad parafią polską na Moabicie. Z dawnych proboszczów rządowych w Księstwie pozostało tylko dwóch: Brenk i Lubeczak.

Kongres międzynarodowy lekarzy i przyrodników udał się pod każdym względem wybornie, a nawet przeszedł pod względem udziału uczestników najśmielsze oczekiwania. Z zadowoleniem należy podnieść liczny udział lekarzy polskich, których przybyło około stu. Z Galicyi uczestniczyli w kongresie pp.: Charajewicz, Łepkowski, prof. Rydygier, Adamkiewicz, Buszek, Domański, Łazarski, Karpiński, Pareński, Szymkiewicz, prof. Browicz, Lechowski, Barącz, Wehr, Dworski, Majewski i inspektor szkół Baranowski. Z samej Warszawy przybyło 33, a z innych miejscowości Królestwa Polskiego i Rossyi przeszło 20 polskich lekarzy. Z Poznania 7, z Księstwa Poznańskiego 8, wreszcie z różnych części Niemiec 13.

Podczas kongresu Polacy zebrali się dwa razy na wspólny obiad z paniami w hotelu rzymskim.

Podróże cesarza Wilhelma.

Według najnowszych postanowień cesarz Wilhelm przybędzie do Narwy jutro dnia 17 b. m. o godzienie 5 po południu. Dnia 24 b. m. wróci cesarz tą samą drogą do Niemiec.

Obywatele niemieccy, zamieszkali w Moskwie, Petersburgu, Rydze i Warszawie przygotowują adresy, które przez osobne deputacye wręczone będą cesarzowi Wilhelmowi. Prawdopodobnie deputacye przyjęte zostaną przez cesarza w Petersburgu w dniu 22 b. m.

Głoszono niedawno, że cesarz zamierza w tym roku zwiedzić jeszcze kilka państw południowych a szczególnie dwór hiszpański i portugalski. W obec tego pisze ministeryalny portugalski *Journal de Commercio:* „Ile nam wiadomo nie nadeszła jeszcze formalna za powiedź wizyty cesarza do Lizbony, też obecnie cesarz jest zbyt zajętym, aby mógł naprzód już układać plan tak dalekiej podróży. Za to wiadomem jest w tutejszych kołach dworskich, że król Don Carlos zaręczał przebywającemu tutaj niedawno temu ks. Henrykowi pruskiemu, że cesarz Wilhelm byłby w jego stolicy bardzo pożądanym gościem. Na to odpowiedział książę Henryk, że cesarz już niejednokrotnie wyraził życzenie, że chętnieby przy sposobności zwiedził półwysep iberyjski“.

Rozmowa z ks. Bismarckiem.

Poseł węgierski Emil Abranyi, odwiedził niedawno ks. Bismarcka w Schönhausen i tak o tych odwiedzinach opowiada w *Budapesti Hirlap*:

„W chwili, gdy miałem być przedstawionym księciu, zastałem go siedzącego pod rozłożystym dębem. Zbliżywszy się do niego i przypatrzywszy się mu dokładnie, przekonałem się, że fotografie mylne o jego wyrazie twarzy dają pojęcia. Z fotografii sądząc, możnaby mniemać, że wyraz twarzy jest u księcia ostry, nerwowy; w rzeczywistości zaś ma on w sobie wiele dobroduszności, a przez siwe oczy przegląda człowiek przyjacielski.

Mimo 75 lat życia, trzyma się prosto i rzeźko i tylko zmarszczki mówią o sędziwym jego wieku. Nie dostrzegłem wcale owych charakterystycznych trzech włosów na jego głowie; łysina gładka, czysta jak dłoń. Rozmowa zawiązała się i toczyła bardzo łatwo. Na wstępie uprzedziłem księcia, że nie chciałem go nużyć natręctwem, ani też mi przez myśl nie przeszło prosić o zwykły „interwiew.“ Znalazłszy się w Niemczech nie mogłem oprzeć się pokusie zobaczenia z bliska największego syna Niemiec i kierownika Europy.

Gdy usłyszał, że go nazywam „największym synem Niemiec,“ uśmiechnął się ironicznie i ruszył ręką, a potem rzekł:

— Już to prawdę powiedziawszy, miałem w ostatnich czasach za wiele do zniesienia w skutek różnych „interwiewów.“ Niektórzy dziennikarze odbywali na mnie polowanie z nagónką. Zdaje się ludziom, że skoro nie mam już władzy, to jestem jak z pod prawa wyjęty. Pragnę, bardzo pragnę spokoju i nadal nie będę już wcale przyjmował owych odwiedzin, które mi wyrobiły opinię gaduły.

-- Wyjaśnienia W. Ks. Mości czyniły w całej Europie głębokie wrażenie.

— Ubolewam atoli, że je źle rozumiano. Będąc teraz zwykłym obywatelem kraju, nie mówię nic innego, ani inaczej, tylko to samo, i tak samo, jak przemawiałem będąc kanclerzem. Śmieszne to, chociaż bardzo złośliwe, iż uroiło się niejednemu, jakobym wiedziony obrazą próżności, chciał teraz własne dzieło podkopywać. Pragnę tylko zachować sobie prawo myślenia i wypowiadania własnych przekonań i tego prawa wydrzeć sobie nie pozwolę. Jednak ogromna to różnica: wypowiadać własne przekonanie, a kopać dołki pod polityką cesarza. Utrzymanie jedności i potęgi Niemiec, zachowanie wywalczonego stanowiska, rozwój sił naszych moralnych w granicach zdrowej, rzetelnej

---

czywszą, poczuwającą się w prawie śledzenia i komentowania każdego najdrobniejszego jej ruchu, nawet spojrzenia, na rachunek dawnej sąsiedzkiej przyjaźni. Wprawdzie Lena, jadąc tu, bawiła się trochę myślą, jakie wrażenie sprawi na tutejszem towarzystwie, którego większej części nie widziała jeszcze wcale po powrocie — czy znajdą ją bardzo zmienioną, piękniejszą niż dawniej? czy słyszeli o jej tryumfach? — pytała się w duchu — ale w tej chwili byłaby wiele dała za to, żeby uniknąć tych obserwacyj, choćby rezultat ich miał być dla niej najpochlebniejszy.

A nie wiadomo jeszcze, czy tak będzie — p. Teodor ujrzawszy ją pomyślał sobie, że jego faworytka „poziomeczka“ jak ją nazywał — strasznie tam w mieście przymizerniała, zbladła, krótko mówiąc: spaszowała. Panie zdziwiły się w duchu, że była tak skromnie, prawie po codziennemu ubrana. Rzeczywiście jej popielata fularowa sukienka — zdaniem cioci Heli arcydzieło dobrego smaku i elegancyi — nie przyciągała tak oczu, jak białe i różowe, suto wstążkami lub koronkami ubrane suknie innych panienek — a one się niepotrzebnie tak obawiały rywalizacyi z jej strojami.

— No mów, mów! — opowiadaj nam wszystko! — wykrzyknęły, ściskając ją Mania i Klimcia, i nie dozwalając jej się prawie witać z resztą towarzystwa, gwałtem uprowadziły ją na małą kanapkę w kącie salonu.

— Takie jesteśmy ciekawe twoich balów, koncertów, wszystkiego — szczebiotała Mania, rzucając błękitnemi oczyma wymowne spojrzenia w stronę p. Andrzeja, ażeby znów nie marnować drogiego czasu imieninowego wyłącznie na rozmowę z przyjaciółką. Chciałyśmy nawet pojechać do ciebie, ale tatko koni nie dał.

— Jak one mogą nosić takie gładkie rękawy, to chyba przeszłoroczne — myślała tymczasem Lena.

— Czy panie nas nie dopuszczą do tej pogadanki, myśmy także ogromnie ciekawi — zawołał któryś z młodych panów.

— I my, i my także! — dodali chórem inni, i całe młode towarzystwo przeniosło się w ten kącik od głównej kanapy, około której oprócz poważniejszego grona zaczęli teraz gromadzić się małoletni reprezentanci obywatelstwa, zwabieni tu czarem ogromnego tortu, wina i paru kloszów z konfiturami, wniesionych właśnie na tacy przez Stefanka, ubranego w granatowy surdut ze złotemi guzikami, odziedziczony po Tomaszu, któremu na dzisiejszą uroczystość krawiec z Ohnarowa wykończył właśnie całą nowiuteńką liberyę.

— Ależ to truskawki! jak Boga kocham jakieś wielkoludy! — zauważył p. Karol, nakładając sobie na szklany spodeczek imponującą porcyę, w której odrazu utonęły błyszczące pożądliwością trzy pary oczu ukochanych pociech pani Eudoksyi.

Gdyby nauka o magnetyzmie była prawdziwą, to truskawki, chociaż smażone, powinny były rozbiegnąć się po stole i utonąć w trzech gościnnie otwartych buziach, zamiast z takiem biernem posłuszeństwem poddawać się przemocy p. Karola, który z prawdziwem amatorstwem przypatrywał im się to w kloszu to na własnym spodeczku, kosztował, kombinował z galaretą pożyczkową, wystawiając tem na heroiczną próbę cierpliwość młodego pokolenia.

— Wszakże i u nas są truskawki ananasowe równie wielkie jak te, zdaje mi się nawet, że to ja kochanej sąsiadce przysłużyłam się flancami — rzekła słodko kwaśnym tonem pani Herminia, która z widocznem zażenowaniem patrzyła na tę łyżkę wędrującą kilkakrotnie od szklanych kloszów na spodeczek jej męża.

— Eh, cóż z tego, że są, kiedy ich nikt nie widzi; chowasz zawsze od jakiegoś wielkiego dzwonu, aż w końcu w szafie zapleśnieje.

— Magdziu, czy to prawda to wszystko co o tobie mówią? powiedz mi, daję ci słowo honoru, że nie powtórzę nikomu — szeptała Klimcia, nachylając się ku przyjaciółce.

— Skądże ja mogę wiedzieć, co mówią?

— A, że wychodzisz za jakiegoś starego hrabiego.

— Hrabia nie jest wcale stary — zaprzeczyła Lena z żywością — jest zupełnie młody i bardzo przystojny, i z pewnością by ci się podobał, gdybyś go zobaczyła.

— A więc widzisz, w każdym razie jest hrabia! teraz się już nie zaprzesz. Mnie tam o to nie chodzi czy on stary, czy młody, kiedy ty go chcesz, to już twoja rzecz — ale panu Adamowi dasz stanowczo odprawę, prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

polityki, która ma przedewszystkiem na oku utrzymanie pokoju europejskiego, oto, do czego zdążałem, o co się ubiegałem zawsze, a czego pragnę i nadal. Jasne to, proste, zrozumiałe, i na to nie potrzeba wielkiej polityki, jest ona bowiem wielką sztuką wówczas, gdy załatwiać musi sprawy wynikające z gwałtownych uniesień historyi, gdy służy przemocy i obłudzie. Moja polityka to sprawiedliwość. Ona jest największą siłą i działa skuteczniej od wszelkiej dyplomacyi.

— W Węgrzech mniemają, że korespondent *Nowoje Wremia* napisał o wiele więcej, niż W. ks. Mość powiedziałeś.

— Ależ to niemożliwe podać wiernie treści rozmowy bez stenogramu. Pamięć zawodzi. To pewne, że dla mnie każde przymierze ma wartość, które pomaga do utrzymania dzisiejszego stanowiska Niemiec na gruncie pokoju europejskiego. Sympatye lub antypatye można mieć w życiu codziennem, towarzyskiem — dyplomata ma jedno tylko zadanie, a to: takie tworzyć stosunki, które jego ojczyznie najwięcej zapewniają korzyści. Ta zasada ożywiała mnie w każdej chwili mej działalności dyplomatycznej. Powtarzam też, że i celem i punktem wyjścia mej polityki było: dać Niemcom, co niemieckie, a Europie to, co się jej należy.

Potem zwrócił się książę ku sprawom węgierskim.

— Głęboko odczułem śmierć hr. Andrassego. Mało znałem ludzi, coby od niego byli szczersi, inteligentniejsi i milsi. Szczerze go kochałem. Szczególniejszy zbieg okoliczności: Rok, w którym Andrassego do grobu złożono i mnie pogrzebał.

— Ale W. ks. Mość wierzy pewnie w zmartwychwstanie?

— Jest to tajemnicą przyszłości. Zresztą w polityce nie ma nic niemożliwego.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Termin działania prawa o wzmocnionej opiece, czyli innemi słowy, o istnieniu stanu wojennego w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, podolskiej, wołyńskiej i innych, został przedłużony jeszcze na jeden rok.

Zapadło postanowienie, iż kwestye cerkiewno-budowlane w kraju zachodnim i w Królestwie Polskiem, mają być wyłączone z pod kompetencyi ministerstwa spraw wewnętrznych, i oddane pod zawiadywanie synodu.

Dowodzący okręgami wojskowymi ogłosili podwładnemu sobie wojsku, iż ponieważ termin służby czynnej wojskowej skrócono z 6 lat na 5, zarząd wojskowy, w celu odpowiedniego pomnożenia zapasu, uznał za konieczne skrócić termin służby w piechocie i artyleryi pieszej z 3—5 lat na 4, a w kawaleryi, wojskach okręgu turkestańskiego i nadamurskiego, oraz w obwodach semirieczeńskim i jakuckim, z 6 lat na 5. Ponieważ przejście do terminu 5-letniego musi być dokonane do 13 czerwca roku przyszłego, więc już w roku bieżącym, po ukończeniu obozowania, znaczna liczba stopni niższych, którzy rozpoczęli służbę w latach: 1885, 1886 i 1887, będzie zaliczona do zapasu armii.

Rząd rossyjski na przedstawienie rossyjskiego ambasadora w Paryżu barona Mohrenheima, i w skutek carskiego ukazu ma udzielić samoistnym francuskim naukowym i fachowym komisyom urzędowego pełnomocnictwa do objechania całej Rossyi i korzystania z pomocy władz i urzędników we wszystkich prowincyach, w interesie dokładnego zbadania Rossyi ze stanowiska przemysłowego, finansowego i gospodarczego. Sprawozdania owych komisyj mają zawierać konkretne projekty reform. Członkowie ich będą mianowani po poprzedniem porozumieniu się z br. Mohrenheimem, przez francuskie ministerstwo handlu i ministerstwo rolnictwa.

Rossyjski minister skarbu Wyszniegradzki, oraz minister dróg żelaznych i komunikacyj, zamianują ze swojej strony rossyjskich urzędników z poszczególnych ministerstw fachowych oraz specyalistów w danej gałęzi, którzy wspólnie z delegowanymi francuskimi, jako ich organy pomocnicze działać będą. Dwie francuskie komisye gospodarcze składać się będą z pięciu zwyczajnych członków, pominąwszy personal sekretarzy i tłómaczów. Objadą one na koszt rossyjskiego rządu Bessarabię, Małorossyę i Rossyę północną, okręg nadwołżański, Kaukaz, prowincye bałtyckie, Finlandyę i Królestwo Polskie. Urzędowe sprawozdania tych rossyjsko-francuskich komisyj będą w swoim czasie przedłożone obu rządom, rossyjskiemu i francuskiemu.

KRONIKA

Lwów, 16 sierpnia.

— **Jako w wilię urodzin Najj. Pana** odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 9-tej wieczór capstrzyk, w którym wezmą udział dwie kapele wojskowe p. p. nr. 30 i 95. Obie kapele zejdą się obok koszar żandarmeryi. Ztamtąd o godzinie 9-tej kapela pułku nr. 30 wyruszy przed pałac ks. Sapiehy, gdzie mieszka Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, i odegra serenadę, poczem pójdzie ulicą: Kopernika, placem Maryackim i Bernardyńskim, gdzie przed gmachem komendy korpusu wykona jeden utwór, ztamtąd zaś podąży przed gmach c. k. Namiestnictwa, a po odegraniu jednego utworu uda się ulicą Ruską, Rynkiem, ulicą Trybunalską, placem św. Ducha, ulicą Karola Ludwika, Batorego, Fredry, Akademicką, Zimorowicza na cytadelę. Kapela pułku nr. 95, po wykonaniu przed mieszkaniem Najd. Arcyksięcia jednego utworu, podąży ul. Ossolińskich, Chorążczyzną, Akademicką, Fredry, Kamienną, Pańską, i po zaprodukowaniu jednego utworu przed gmachem komendy, przejdzie ulicą Czarneckiego przed pałac Namiestnikowski, zkąd po odegraniu serenady powróci do koszar.

W poniedziałek, jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, o godzinie 5-tej rano z wałów cytadeli danych będzie 24 salw, a równocześnie odbędzie się pobudka wyż wspomnianych kapel.

O godzinie 6-tej z rana wyruszą pułki piechoty nr. 30 i 95 z kawaleryą i artyleryą na stryjski plac musztry, gdzie o godzinie 8 odprawioną będzie Msza św. polowa. Dowodzić będzie generał-porucznik Bordolo, zaś jako komendanci brygad generałowie Metzger i Görger, poczem odbędzie się defilada przed Jego Ces. i Król. Wysokością Najd. Arcyksięciem Leopoldem Salvatorem, który wraz z Najdostojniejszą Swą Małżonką obecny będzie na Mszy św. polowej.

W razie niepogody mszy polowej nie będzie, natomiast Najd. Arcyksięstwo wraz z księciem Wündisch-Graetzem i generalicyą obecni będą na nabożeństwie w kościele archikatedralnym o godz. 9 rano, przed którym też ustawiony zostanie jeden batalion pułku nr. 95 z kapelą i sztandarem, defilada zaś odbędzie się na placu Maryackim. O godzinie 4 popołudniu, podczas objadu u JE. Pana Namiestnika, przygrywać będzie kapela pułku nr. 95.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły, pogorzelcom Starego Miasta, zapomogi w kwocie 500 zł.

— **JE. p. Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj do Lwowa.

— **P. Oktaw Pietruski**, członek Wydziału krajowego, powróciwszy już zupełnie do zdrowia, powróci w poniedziałek do Lwowa i obejmie urzędowanie w Wydziale krajowym.

— **Stypendya.** W c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu, rozdane będą w roku szkolnym 1890/91 dwa stypendya państwowe rolnicze i jedno stypendyum leśne, każde w wysokości 200 zł. w. a. Podania wnosić należy do c. k. Ministerstwa oświaty, do dnia 25 sierpnia 1890, na ręce rektoratu wspomnianej Akademii.

— **Ponowne rozpisanie konkursu.** Z powodu, że do konkursu o 9 wsparć z funfacyi ś. p. dra Józefa Malinowskiego, dla uczczenia pamięci pobytu Najj. Pana we Lwowie (dla ubogich chłopców rzemieślnikow wyzn. chrześciańskiego), zgłosiło się tylko trzech kandydatów, przeto Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza ponownie konkurs, z terminem po koniec sierpnia r. b. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Magistracie.

— **Smutny wypadek** pogrążył w ciężkim smutku rodzinę p. D., urzędnika pocztowego we Lwowie. Przed kilkoma dniami piesek pokojowy ukąsił 3-letniego synka pana D. w rączkę. Piastunka dziecka zataiła przed rodzicami prawdziwy stan rzeczy, opowiadając, że dziecko zadrasnęło się tylko, i dopiero, gdy po paru dniach wystąpiły u biednej dzieciny objawy wodowstrętu, wyjawiła prawdę, ku największej rozpaczy rodziców, którzy, zarówno z wezwanymi lekarzami już nic pomódz nie mogli. Dziecko umarło po kilkudniowych męczarniach.

— **Wybory.** Ponieważ wyznaczony na dzień 22 lipca b. r. wybór 10 członków Rady powiatowej w Tarnopolu z miasta Tarnopola nie przyszedł do skutku z powodu braku przepisanego kompletu tarnopolskiej Rady gminnej, przeto został rozpisany ponowny wybór 10 członków Rady powiatowej z miasta Tarnopola, na dzień 26 sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w myśl §. 25 ord. wyb. pow. przez Radę gminną w Tarnopolu.

= **Cenny pamiątkowy przedmiot.** P. dr. Emil Blumenfel z Jarosławia, zgubił tu 10go b. m. zloty medalionik, wisiorek od łańcuszka, po jednej stronie z figurką kobiety a po drugiej z inicyałami E. B. i z miniaturową fotografią kobiety. Znalazca otrzyma za zwrot tegoż przedmiotu sowitą nagrodę.

= **Policya** poszukuje Mieczysława Bogdana, 18-letniego lokajczuka, który skradł swemu służbodawcy w Kołomyi brylantowe kolczyki i taką broszkę war. 800 złr. i 160 złr. pieniądzmi i uciekł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: chochlę, chochelkę, pięć łyżek i 4 łyżeczek z chińskiego srebra, dwie kapy białe pikowe, męski sr. kryty zegarek ankier na 22 kamieni z niklowym łańcuszkiem wartości 15 złr.; 11 metrów zielonej wełnianej materyi w srebrzyste kwiaty war. 15 złr.; 10 metrów popielatej a trzy brązowej podszewki. — Zgubiono: skrypt dłużny na 250 zł. na rzecz Paji Hibel wystawiony; 135 złr. pieniądzmi w cukrowym papierze owinięte. — Znaleziono: książkę robotniczą i świadectwo wyzwolin Wawrzyńca Dybusia; trzcinową zieloną storę na ulicy Kazimierzowskiej; czarny sukienny woreczek z chusteczką znaczoną A. O, sakiewkę z kwotą 73 ct., kluczykiem i pokwitowaniem biura stręczeń sług Lityńskiego; gabinetową fotografię w stojącej ramce, przedstawiającą trzech chłopczyków.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 14, do godziny 12 w południe dnia 16 sierpnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1·5), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (68 prc. wilgotności względnej), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była +22·3°C, najwyższa +32·0°C we czwartek po południu, najniższa +16·0°C w nocy z czwartku na piątek.

We czwartek po południu około godziny 5 w nocy i wczoraj rano około godziny 10 rosił deszcz nieznaczny, dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 767 mm.

Prognoza na 2 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 16, do godziny 12 w południe dnia 18 sierpnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie podniesie się do +24·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 60 prc., opadu nie bądzie. Obie doby będą przeważnie pogodne.

-- **Katastrofa budowlana** zdarzyła się w Przemyślu w czwartek przed południem, przy placu Rybim. Kończono tam właśnie tynkowanie zupełnie nowej kamienicy, będącej własnością pp. Probsteina i Krysa, a zajętych było przy tem około 11 robotników i robotnic, gdy nagle przed południowym spoczynkiem robotników, pękły arkady, zawaliły się sufity i sklepienia, i wszystko wraz z częścią ściany frontowej od dachu do parteru runęło z ogromnym łoskotem, tworząc rumowisko, z pod którego wydobywały się głuche jęki ludzkie, ofiar zasypanych cegłami i przygniecionych ciężarem belków i wiązań. Z pod gruzów, jak donosi nadzwyczajny *Dodatek do Gaz. Przemyskiej*, wydobyto trzy dzienne zarobnice, z których dwie są ciężko, zaś jedna lekko ranna i murarza lekko rannego. Jeden z murarzy uratował się od niechybnej śmierci, skoczywszy z drugiego piętra. Skok się udał, śmiałek wywichnął tylko nogę. Jednej z zarobnic mimo poszukiwań, policya odnaleźć nie może. Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, która z energią rozgrzebała gruzy i wiceburmistrz p. Gamski, który kierował akcyą ratunkową. Lekarskiej pomocy udzielili ofiarom pp. lekarze: c. k. radca zdrowia dr. Cassina i zastępca lekarza miejskiego dr Smolarski. Na miejsce przybył także oddział saperów 2 bat. inżynierów z c. i k. majorem p. Wawrą na czele. Publiczność miasta Przemyśla jest mocno zaniepokojoną, gdyż w przeciągu tygodnia jest to już drugi wypadek zawalenia się zupełnie nowej kamienicy. W ubiegły poniedziałek runął bowiem budynek, przeznaczony na koszary dla straży ogniowej, zaledwie pod dach wyprowadzony.

— **Poświęcenie nowego sztandaru** pułku 13 piechoty (hr. Starhemberga) odbyło się d. 14 b. m. w Krakowie na błoniach. Mniej więcej naprzeciw parku dr. Jordana po tej stronie Rudawy ustawiono w namiocie ołtarz. Dwa namioty po bokach przeznaczone były dla generalicyi i gości. Zamykał kwadrat korpus oficerski ustawiony półkolem — a za nimi w oddaleniu stał cały pułk. Oprócz całej generalicyi, brały w uroczystościach udział deputacye wielu innych pułków. Między gośćmi znajdowali się prezydenci miasta, sądu krajowego oraz przedstawiciele władz i instytucyj miejscowych, tudzież wiele pań.

O godzinie 9 nadjechał ks. kardynał Dunajewski w asystencyi duchowieństwa i odprawił Mszę św. podczas której przygrywała muzyka pułku pod kierunkiem p. Hocka. Matką chrzestną była generałowa bar. Krieghammer w zastępstwie Najd. Arcyksiężny Izabeli, która nadesłała prześlicznie złotem haftowane szarfy, po części nawet swej własnej roboty.

Po poświęceniu sztandaru i błogosławieństwie, pierwsze gwoździe doń wbili ks. kardynał i zastępczyni matki chrzestnej, potem dygnitarze wojskowi i świeccy tudzież przedstawiciele pułku aż do najniższych stopni.

Nastąpiło oddanie sztandaru. Przed frontem ustawionego w czworobok pułku pułkownik Höchstmann odebrał chorążemu sztandar stary, z którego prócz drzewca i szarfy ani strzępek już nie został i wręczył nowy, objaśniając znaczenie tego aktu w krótkich słowach po niemiecku i po polsku. Potem wziąwszy sam sztandar w rękę miał z konia dłuższą przemowę do wojska, w której donośnym głosom najprzód po niemiecku, a potem po polsku przeszedł chwalebne dzieje pułku, który przez 270 lat walczył zwycięzko we wszystkich krajach Europy, za Jana Kazimierza bronił Krakowa od Szwedów, nazwę otrzymał od wielkiego wodza austryackiego z czasów Sobieskiego, pod Trautnowem utracił naraz 600 ludzi — obecnie od lat kilkunastu z samych Krakowian się składa.

Nastąpiła przysięga. Cały pułk odkrył głowy, oficerowie zdjęli także rękawiczki i wszyscy trzymając palce do góry, powtarzali głośno za audytorem długą rotę, znów po niemiecku i po polsku. Dano strzał na całej linii, muzyka odegrała hymn ludowy. Defiladą przed główno-komenderującym generał-porucznikiem bar. Krieghammerem i zgromadzoną koło niego generalicyą zakończyła się uroczystość, której śliczna sprzyjała pogoda.

— **Ks. Józef Borsuk**, proboszcz gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie, został mianowany kanonikiem gremialnym katedry przemyskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karol Horwath, emerytowany c. k. starosta w 76 roku życia. — Tomasz Janikowski, rewident rachunkowy Wydziału krajowego, przeżywszy lat 70. — Aniela Rawicz z Rychalskich Hillichowa, obywatelka miasta Lwowa, w 53 roku życia. — Karol Mühleisen, budowniczy w 32 roku życia.

W Limanowej, ksiądz Jan Jastrzębiec Borowski, proboszcz limanowski.

— **Pogrzeb Romualda Hubego**, znakomitego uczonego, odbył się w Warszawie w zeszły piątek o godzinie 5 po południu przy licznym udziale prawników i uczniów nieboszczyka. Kondukt prowadził ks. kanonik Gajewski. Za trumną postępowali dygnitarze cywilni i wojskowi z generałem hr. Musinem-Puszkinem na czele. Ordery zmarłego nieśli na poduszkach urzędnicy w mundurach galowych. Nad grobem przemówił, sławiąc cnoty i zasługi zmarłego, adwokat Karol Dunin, wychowaniec b. szłoły Głównej.

— **Czwarty turniej spiewaków niemieckich** rozpoczął się wczoraj, we czwartek w Wiedniu. Już w ubiegłą sobotę otwarto uroczyście w Praterze w obecności Najd. Arcyks. Rainera wielką halę spiewacką, umyśinie dla zjazdu spiewaków z całych Niemiec zbudowaną. Halla jest wspaniałą i gustowną. Wewnątrz znajduje się olbrzymia sala, dla 20.000 osób, zaś plac uroczystości obliczony jest na pomieszczenie 100.000 osób. Prócz głównego gmachu halli spiewackiej znajduje się na placu uroczystości dużo pięknych pawilonów. W wielkiej sali odbywać się będą produkcye spiewaków i podczas uroczystości codziennie bankiety, w których uczestniczyć będzie po kilka tysięcy osób.

Zjazd towarzystw spiewackich niemieckich rozpoczął się już we środę, jak o tem doniosły telegramy, zaś wczoraj rozpoczęły się uroczystości właściwe, które potrwają do poniedziałku. O godzinie 2 z południa odbyło się przyjęcie spiewaków w gmachu nowego ratusza, z kąd ulicami świątecznie przystrojonemi, wyruszył olbrzymi pochód rozmaitych towarzystw spiewackich ze sztandarami do Prateru, do wspomnanej halli. Na całej drodze gęste tłumy publiczności witały spiewaków sympatycznemi okrzykami. W pochodzie wzięło udział około 20.000 spiewaków, a odbył się on w największym porządku.

— **Wyścigi w Carskiem Siole** dnia 6 b. m, były pomyślne dla stajen hodowców z Królestwa Polskiego. W biegu o 500 rubli, z przestrzenią dwuwiorstową, z pomiędzy 6 ścigających się koni pierwszą do mety przybyła „Hela“ p. Grabowskiego, za nią drugą „Thebais“ p. Mysyrowicza. W biegu na tejże przestrzeni o nagrodę 400 rub., zwyciężyła z pomiędzy 5 koni „Minia“ p. L. Kronenberga, a tuż za nią przyszła do mety drugą „Aquila“ L. hr. Krasińskiego. W biegu następnym trzywiorstowym o nagrodę 4.000 rub., zwyciężyła „Farsa“ p. L. Grabowskiego. — Na wyścigach w Carskiem Siole w dniu 10go b. m. znowu odznaczyła się „Farsa“ p. Grabowskiego, która z pomiędzy 5 koni pierwszą stanęła u mety, przebiegłszy rączo 2 wiorsty 133 sążnie i zdobywając dla swego właściciela 4.000 rubli. Drugim za nią dobiegł „Tormentor“ L. hr. Krasińskiego. — Podobnież i w biegu o nagrodę 700 rub., na dystansie 3-wiorstowym, pierwszym do mety dobiegł „Roi de la Baltique“ p. Grabowskiego, mając za sobą „Redutę“ J. hr. Potockiego. Nagrodę wreszcie 500 rub.

na przestrzeni $1\frac{1}{2}$ wiorsty, o którą ubiegało się 6 koni, wygrała „Thebais“ p. Mysyrowicza, drugim za nią był „Highland“ L. hr. Krasińskiego.

— **Stracenie Kemmlera**, o którem już pisaliśmy, wciąż jeszcze zajmuje uwagę prasy zagranicznej. Do szczegółów o samej wstrętnej egzekucyi dołączają obecnie rezultaty sekcyi, odbytej na trupie. Mózg skazańca ważył 48 uncyj. W naczyniach krwionośnych, znajdujących się pomiędzy mózgiem a czaszką, znaleziono krew czarną, jak węgiel. Ciecze organiczne wszystkie wyparowały. Czaszka nawet częściowo uległa spaleniu. Najsilniej spieczone było miejsce u podstawy kręgosłupa, w którem ciała dotykał jeden z drutów łącznikowych maszyny elektrycznej. W mleczu pacierzowym prąd żadnych zmian nie wywołał. Krew ujawniała pewne skłonności do ścinania się szybszego, niż zwykle. Woda w gąbkach łączników wyparowała. Obecnie dopiero wiadomo, iż pomiędzy pierwszem wyładowaniem maszyny elektrycznej a drugiem upłynęło całe 7 minut, ludzie bowiem, obsługujący maszynę, która o 500 stóp oddalona była od izby egzekucyjnej, po pierwszem wyładowaniu rozeszli się i dopiero po dłuższej przerwie znaleźli się powtórnie na stanowisku. Lekarze utrzymują, iż minuta jeszcze spóźnienia, a Kemmler byłby się zupełnie ocucił. Edison orzekł, iż prąd elektryczny źle był zastosowany. Łączniki (elektrody) bowiem maszyny powinny być przymocowane do rąk, lecz nie do głowy, na której włosy złemi są przewodnikami elektryczności, przyczem przedostawanie się płynu przez czaszkę już samo osłabiło siłę prądu. Trzydzieści wypadków śmiertelnych od uderzenia prądu elektrycznego, jakie dotąd wydarzyły się w Nowym Yorku, stwierdzają najlepiej, iż elektryczność, właściwie użyta, z należytym skutkiem stosowaną być może do tracenia na śmierć skazanych.

Prawo przepisujące ten środek egzekucyi, po długich rozprawach zostało uchwalone jeszcze w r. 1888 przez odpowiednie władze w New-Yorku.

Specyaliści powstawali energicznie przeciwko traceniu przez powieszenie, jako nieludzkiemu, udowadniając, że kolumna pacierzowa nie pęka od razu i że skazaniec przez minut 20—30 dusi się, nie mogąc wyzionąć ducha. Komisya parlamentarna, ustanowiona dla orzeczenia, jakim środkiem możnaby zastąpić najskuteczniej karę szubienicy, obrała w tym celu elektryczność i prawo, uświęcające ten nowy system, zostało ogłoszone w dniu 1 stycznia 1889 r.

W kilka tygodni potem niejaki Kemmler, Fladelfijczyk, w wieku lat 40, w przystępie zazdrości zabił przyjaciółkę swą, Matyldę Seigler. Jakkolwiek w chwili spełnienia zbrodni był w stanie nietrzeźwym, niemniej skazano go na śmierć w dniu 24 czerwca 1889 r., to jest przed czternastu miesiącami. Miał on pierwszy podledz straceniu przez elektryczność. Dzięki jednak subtelności prawa amerykańskiego, adwokaci Kemmlera zdołali odroczyć przez tak długo wykonanie wyroku, bądź protestując przeciwko niemu w zasadzie, bądź twierdząc, iż nowe prawo jest nieważnem.

Przez ten czas istne walki staczały się pomiędzy uczonymi odnośnie do skuteczności nowego systemu. Harold Brown, wynalazca przyrządu, mającego służyć do egzekucyi, utrzymywał wraz z Edisonem, doktorem Petersem i innymi specyalistami, iż śmierć przez elektryczność jest niechybna, natychmiastowa i wcale niebolesna. Dla poparcia swych dowodzeń czynili oni liczne doświadczenia na koniach, cielętach, psach, które istotnie padały natychmiast martwe. W obozie przeciwnym znakomici elektrycy, jako to: doktor Franklin Pope, John Noble, dyrektor kompanii Westinghouse, profesor Aleksander Mac Adie utrzymywali, że nie można być nigdy pewnym zabicia danego indywiduum przez elektryczność, gdyż wszystko zależy od siły odpornej jednostki. Mac Adie opowiadał o sobie, iż podczas gwałtownej burzy wszedł na sam szczyt pomnika Waszyngtona, że włosy powstawały mu na głowie i iskry sypały się z jego ubrania, lecz że pomimo to nie poniósł żadnego szwanku. Przytaczano wiele wypadków analogicznych. Nadto utrudniała jeszcze sprawę zła wola towarzystwa oświetlenia elektrycznego. Kompanie te nie chciały dostarczyć potrzebnych maszyn, o których twierdziły zawsze, iż nie są wcale szkodliwe i które byłyby zdyskredytowane, gdyby użyto ich jako narzędzie śmierci. Pomimo tych przeszkód wszelako odnieśli zwycięstwo zwolennicy śmierci przez elektryczność, których zabiegom pomogła przypadkowa śmierć kilku robotników, pracujących w towarzystwach oświetlenia elektrycznego, udawadniająca, iż działanie elektryczności jest nadzwyczaj silne i zabójcze.

— **Cholera.** Depesze z Kairu donoszą, iż w Dżedda zmarło na cholerę 126 osób, w Mece 108 osób.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Japońskiego życia.

Jeden z głośnych zagranicznych pisarzy zamieścił niedawno w znanem pismie zbiorowem francuskiem szkice ze swego pobytu w Japonii. Sądzimy, że zainteresować one potrafią i naszych czytelników, przeto podajemy je w streszczeniu:

Sierpniowe słońce w Yokohama jest nie do zniesienia. Papierowe mury domków japońskich zdają się pękać pod palącemi promieniami słońca. Europejskie budynki, obszerniejsze i zaopatrzone na wypadek gorąca lub zimna, użyczają swoim mieszkańcom daleko lepszej ochrony. Aby uniknąć w Japonii tej przygnębiającej temperatury, potrzeba uciekać o kilka mil w głąb kraju, gdzie okolica górzysta posiada ożywcze powietrze. To też jest to epoka, w której cudzoziemcy urządzają wycieczki na wieś lub w dalsze okolice. Kolej żelazna, której gałęzie wprawdzie nie łączą się jeszcze jedne z drugiemi, ale którą można znaleźć prawie wszędzie w całym kraju, pozwala odbyć podróż bez wielkich kosztów i bez zmęczenia.

Otóż, pewnego sierpniowego poranku, o ósmej godzinie, udaliśmy się na dworzec kolei Yokohama, i po półgodzinnej jeździe wysiedliśmy na małej stacyjce Sinagawa, gdzie drogi się rozchodzą. Ztąd zaczyna się podróż prawdziwa, bo wkraczamy w okolicę, w której podróżni nie mogą się ruszyć z miejsca, jeżeli nie są zaopatrzeni w paszport od władz krajowych; bilety nam wydano przy kasie dopiero po okazaniu naszych paszportów.

Pod względem malowniczości, nic szczególnego w okolicy, którą przejeżdżamy teraz z mierną szybkością. Sama droga, niedawno otwarta, bardzo ciekawie się przedstawia ze swojemi stacyami, oznaczonemi po prostu kartką z nazwiskiem stacyi i trzema ściankami z desek pokrytych daszkiem, pod którym, w cieniu, naczelnik stacyi siedzi przy stole, z twarzą do nas zwróconą, przegląda papiery, podczas, gdy my dążymy dalej, nie zatrzymując się wcale, bo pomimo, że jedziemy pomału, jesteśmy przecie w pociągu „direct“.

Gdyby nasz pociąg miał nieco więcej szybkości, i gdyby odezwało się z lokomotywy kilka odgłosów świstawki, rzuconych raźnie w przestrzeń, możnaby mieć złudzenie, że się jedzie przez owe kraje dalekiego zachodu, gdzie amerykańskie lokomotywy pędzą, nie zważając na przeszkody, jak jeźdźcy lecący śmiało przez nieznane ziemie.

Wagon, w którym siedzimy pełny jest podróżnych. Przedziały w wagonie, nie dochodzące do sufitu; można więc okiem przebiec cały wagon. Znajduje się tam ze dwadzieścia osób, stanowiących oryginalne zgromadzenie, jakby odbicie epoki przejściowej, którą przebywa obecnie cesarstwo Wschodzącego Słońca: Epoki fatalnej, jak mówią z żalem fanatycy starej Japonii; epoki usiłowań postępu, odpowiadają z rodzajem nieufności w powodzenie tych usiłowań, przywódcy cywilizacyi, bo nie dopuszczający zbawienia inaczej, jak tylko za pomocą pary i elektryczności. Jakkolwiek bądź, jest to epoka bardzo interesująca i ciekawa.

W jednym rogu wagonu dwóch chłopaczków po europejsku przebranych, rozmawia w języku Szekspira z damą — Angielką czy Amerykanką, bez wątpienia. Rysy i maniery wymownie o tem świadczą. Czy to ich matka, czy nauczycielka? Ponieważ strój także nas w błąd wprowadza, trudno dojść czy dzieci są metysami, czy Japończykami czystej krwi, i z tego powodu nie łatwo się domyśleć, czy dama, która czuwa nad niemi, jest żoną, czy też guwernantką synów jakiego wysokiego urzędnika krajowego.

Obecnie bowiem znajduje się w Tokio około trzydzieści małżeństw, w których mąż jest Japończykiem a żona Niemką, Angielką, Amerykanką lub Szwajcarką. Do tej pory żadna Francuska nie odważyła się pokusić o los podobny. Zdecydowani nie cofać się przed niczem, aby dojść co prędzej do kompletnego zeuropeizowania, niektórzy Japończycy zawierają owe małżeństwa nie tyle z sympatyi, ile raczej dla tego, aby zająć niewzruszoną pozycyę w świecie wyższym. Oryginalne te małżeństwa, zasługujące na opis osobny, przechodzą rozmaite koleje. Niektóre wychodzą na dobre; w innych wypadkach, po kilku latach niezmąconego szczęścia, małżonek widzi się zaniedbanym, ale dzięki szczęśliwej filozofii tego narodu, nie pociąga to za sobą nigdy żadnej katastrofy.

Dalej, trzej oficerowie kawaleryi jadą do garnizonu w Takasaki. Ci tworzą kontrast ze spokojnymi towarzyszami podróży, swojem burzliwem zachowaniem i wybuchami głosu, który jednak u nas byłby tonem zwykłej rozmowy. Japończycy mają ruchy spokojne, a głos cichy. „Gdyby Francuzi rąk nie mieli, mówią oni ze śmiechem, nie mogliby rozmawiać“, zaznaczając tym żartem zbyteczne według nich ruchy, służące do uwydatnienia mowy. Ale wojskowi, którym władze tak samo, jak wszędzie surowo zabraniają wszelkich uchybień względem cywilnych, zachowują jednak zawsze pewną wybitność w ruchach i manierach, która czyni, że wyglądają inaczej, niż cywilni przebrani w suknie wojskowe. W tych trzech oficerach przejawia się jeszcze obyczaj dawniejszy, pochodzący z braku wychowania i lekceważenia wszystkiego, co nie ma styczności z wojennem rzemiosłem. Tak samo, jak prawie wszyscy ich wojskowi koledzy, należeć oni muszą niewątpliwie do dawniejszej drobnej szlachty. Bardzo staranni w ubraniu, wyglądają też w swoich uniformach bardzo do europejskich podobnych, dosyć dystyngowanie; ruchy ich są zgrabne i mają tę giętkość, jaką się odznaczają w ogóle Japończycy, zwykle bardzo chudzi, gdy się ukazują w stroju europejskim. Nauka poprawnego noszenia europejskiego stroju jest dziś w Japonii na dobrej drodze. Z roku na rok Japończycy czynią pod tym względem nadzwyczajne postępy. Barbarzyńskie stroje istnieją jeszcze, ale krój sukien elgegancki, bez zarzutu, często się także spotyka. Mówimy tu naturalnie tylko o męzkim stroju.

Dalej, widzimy poczciwych kupców, nie gardzących narodowym strojem tej klasy, która temu lat trzydzieści tworzyła odrębną kastę; teraz jednak zbyt często psują oni harmonię kostiumu dodatkiem kapelusza lub trzewików. Krągłe ich rysy odróżniają się od ostrych profilów trzech poruczników, przypominając różnicę, zachodzącą pomiędzy potomkami żołnierzy zwycięzcy Zim-mu, a synami zwyciężonych Aïnosów, tak samo, jak i płeć bielsza i otyłość, zwykła tym, którzy nie zajmują się ręczną robotą, różni ich od ludzi tej samej rasy, których można było widzieć wychylających się przez okna pociągu. Wyglądają oni nie tak hardo i zdają się zajmować mniej miejsca w wagonie, niż trzej wojskowi, ale fałdy narodowej sukni, skrzyżowanej w znak V na piersiach, przysłaniają zapewne sakwę bardziej wyładowaną banknotami z *In-satsu-Kyoku* (banku japońskiego), niż pugilares, schowany w kieszeni czarnego dołmanu, wyszywanego sznurami. Te dwa żywioły, tak nierówne dawniej, a dziś prawie na równi, przedstawiają rozmaite stopnie cywilizacyi i wzajemną ich walkę, podczas gdy człowiek z ludu, pochylony nad żmudną pracą, uosabia klasę, nad którą przewroty i walki cywilizacyjne przechodzą, nie zmieniając warunków jej bytu tak, jak wiatr muska powierzchnię fal, nie dochodząc do głębin morza.

Wreszcie, widzimy młode panny, w toaletach, których kolory łagodne, lub krzyczące, ale zawsze harmonijne, składają się na strój barwny i wesoły, jak piękny dzień, który nam sprzyja w podróży. Naszych ubiorów podróżnych nie znają w Japonii. Tutaj, na czas podróży przybiera każda kobieta najpiękniejsze swe stroje, jak aktorka, pragnąca podobać się publiczności. I oto, jakie były, dla każdej z młodych pań podróżujących tym pociągiem, przygotowania do wejścia między ludzi.

Już o świcie podróżna wstała, i zaledwie miała czas umyć się, ujrzała wchodzącą fryzyerkę, zamówioną od wczoraj. Szybko, uklękła przed lustrem z polerowanej blachy, przyglądając się uważnie robocie artystki. Ta ostatnia rozczesała, napuściła olejkami i naperfumowała grube warkocze, ugniotła je, ułożyła rękami i grzebieniem, wygłaskała, dając im połysk czarnego marmuru, wygładziła, zaokrąglając kontury w posągowe kształty jak z kamienia rzeźbione. Na tym gmachu, wpięto delikatnie lekki grzebień szyldkretowy i szpilkę z koralową główką, której barwa odbija dobrze na tle hebanowem. Fryzura ta pozostawia szyję swobodną i dozwala podziwiać u niektórych Japonek to co mają najpiękniejszego, uroczych kształtów szyję, przypominającą, chociaż bez złotych warkoczy, narzeczoną króla Harolda, piękną Edytę o łabędziej szyi, z angielskich legend. Skoro kwestya fryzury załatwioną została, następuje ceremonia nakładania bielidła na twarz i karminu na usta. Ta ostatnia substancya nakłada się też palcem lekko zwilżonym, na papier już w tym celu przygotowany i umieszcza w małym eleganckim karneciku, który oprócz tego zawiera malutkie lusterko, i nosi się zawsze u pasa, aby w każdej chwili można się przekonać, czy w naturalnych lub sztucznych wdziękach nic nie uległo zepsuciu. Potem przywdziewa się suknia jedwabna, a pomocnica — służąca lub matka — opasuje stan szeroką przepaską, która dwa razy ciało opasuje. Nawleczono wreszcie na nogę białe pończoszki, rodzaj rękawiczki, która pozostawia swobodnym wielki palec, grający ważną rolę w Japonii gdyż używanym bywa nawet do pomocy przy szyciu. Potem noga spoczęła na ryżowej słomie podeszwy obuwia o brzegach z czarnego chińskiego laku, i oto nareszcie nasza elegantka, poprzedzona przez rodzinę, udaje się drobniuteńkim krokiem w drogę na dworzec kolei, z ożywioną twarzą, gotowa wszystko podziwiać, i zachwycać się tak nowemi widokami, jak i temi, które od dawna dobrze jej są znane.

Takim był, na początku podróży, skład naszego towarzystwa w wagonie, którego fizyonomia zmieniła się nieco na rozlicznych stacyach, przez ubywanie i przybywanie podróżnych; ale pociąg pełnym był zawsze po brzegi aż do samego Takasaki.

W Takasaki zatrzymuje się pociąg całe pół godziny, aby podróżni mogli zjeść śniadanie, dostać ręczny wózek *jin-riki-sya* i tragarzy. *Jin-riki-sya*, to wehikuł, znany dziś powszechnie pod nazwą *pousse pousse*, nie potrzeba go więc opisywać. Każdy z podróżnych otrzymuje trzech kuryerów, czy tragarzy do każdego powozu: jeden ciągnie wózek, drugi dopomaga mu z tyłu, a wszystko to odbywa się pospiesznym krokiem. Trzeciego zajęciem jest — wypoczywanie. Jest to rola, która staje się udziałem każdego z kuryerów kolejno. Pakunki, nie wielkie zresztą, poszły już naprzód inną drogą, na grzbiecie konia — prawdziwego konia — i każdy znajdzie je za przybyciem na miejscu.

Trzeba się spieszyć, bo pozostaje nam tylko tyle czasu, aby przybyć do Sannokura przed zachodem słońca. Po zachodzie bowiem nie można już używać przejażdżki po górskich drogach w *jin-riki-sya*. To też spóźniwszy się o trzy kwadranse, przydłuża się swoją podróż o cały dzień, i naraża się na niemożebny prawie nocleg, bo wyjąwszy stacyj na zmianę tragarzy, nie ma miejsca, gdzieby można znaleść jakie umieszczenie.

Zdanie pierwszych Hiszpanów, osiedlonych w Ameryce, że skoro widziałeś pewnego Indyanina, widziałeś ich wszystkich, może się zastosować do miast japońskich, które mają między sobą daleko więcej podobieństwa niż nasze. Takasaki, będące dość dużem miastem (11.000 mieszkańców), nie różni się od Yokohamy, podobnie jak jeden kawałek torta, od torta całego. Przebywamy miasto w całej długości, i jedziemy obok koszar, rodzaju cytadeli otoczonej rowem i chronionej parkanem, z malowanych na czarno desek. Kilku jeźdźców przebiega galopem ulice, a niewidzialni trębacze trąbią francuskie piosenki.

Postępujemy, a właściwie nasi kuryerzy idą bez wytchnienia, dźwigając nas po drodze, która pozostawia dolinę za sobą, staje się kamienistą i pnie się w górę. Z zapadającym zmrokiem, dobijamy szczęśliwie do przeprzęgu w Sannokura. Był już czas najwyższy; bo od kilku chwil, rozpoczęła się jedna z tych burz, zwykłych w krajach górzystych; grzmoty huczą tuż po nad naszemi głowami, powtarzając się bez końca echem wśród naszych wąwozów, a błyskawice zapalają się co chwila na wszystkie strony, jak pochodnie na wierzchołkach niebotycznych sosen.

W oberży, posiłek bardzo nędzny: trochę ryżu i ryby. Mieliśmy, przezorność zabrać z sobą chleb i wino. Nazajutrz rano, wyruszamy razem ze wschodem słońca, nie mając nawet czasu dowiedzieć się jakie osobliwości posiada to miasto. Spędziliśmy nasz czas na jedzeniu i spoczynku, na który zasłużyliśmy, a co do mnie, nie unoszę z Sannokury żadnego innego wyraźnego wspomnienia, prócz wspomnienia olbrzymiej firanki familijnej z zielonego tiulu, chroniącej od komarów; firanki tak wielkiej jak prawie cały apartament, któryśmy zajmowali. — Komary, czyli *suoustiques*, bywają tu jeszcze, ale za parę godzin wzniesiemy się do wyżyn, na które dokuczliwy ten owad nie dolatuje. Pozostaje nam czterdzieści cztery kilometrów do przebycia w jednym dniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 16 sierpnia 1890.

Lwów, pszenica 6·90 do 7·65, żyto 5·— do 5·35, jęczmień 5·— do 6·—, owies obroczny 6·— do 7·—, rzepak 9·75 do 10·25, groch ·— do —·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·70, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 0·— do 0·—, groch ·— do —·—, wyka —·— do 0·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 5·80 do 6·40, jęczmień 5·— do 6·—, owies ·— do —·—, groch ·— do —·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Jarosław, pszenica 7·25 do 8·—, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 65·— do 85·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Usposobienie więcej ożywione.

OSTATNIA POCZTA

Czas donosi w piątkowym numerze: „W ostatniej chwili dochodzi nas ze Lwowa wiadomość, pochodząca z wiarygodnego źródła, że JE. pan Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski, wniósł na ręce JE. p. Namiestnika rezygnacyę z piastowanej godności, z prośbą, aby nominacya następcy, o ile to jest możliwem, nastąpić mogła przed zebraniem się tegorocznego Sejmu. Do czasu zamianowania następcy zamierza JE. p. Marszałek krajowy pozostać na stanowisku i pełnić obowiązki swego urzędu“.

Lwowskie dzisiejsze dzienniki poranne donoszą o rezygnacyi JE. Marszałka krajowego jako fakcie dokonanym. Zapewniają, iż rezygnacya nastąpiła wyłącznie z powodów zdrowia.

Wedle dzienników węgierskich Najj. Panu w podróży do Wielkiego Warazdynu i Debreczyna będą towarzyszyć ministrowie hr. Szapary i br. Orczy. Podczas końcowych manewrów znajdować się będą na Najw. Dworze w Szekelyhid Ministrowie hr. Kalnoky i gen. Bauer oraz wszyscy zagraniczni *attachés* wojskowi.

Najj. Pani przybyła przedwczoraj rano z Feldafing do Ischl. Na dworcu kolejowym powitał Jej Ces. Mość Najj. Pan.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik powrócił d. 13 b. m. wieczorem z Jegernsee do Monachium.

Król rumuński, który przedwczoraj przybył do Wiednia, przyjmował na dłuższem posłuchaniu p. Ministra hr. Kalnoky'ego, poczem zwiedził rolniczo-leśną wystawę. Wczoraj rano wyjechał król z następcą tronu ks. Ferdynandem do Ischl.

Dnia 20 b. m. rozpoczną się wybory do Sejmu krajowego w Karyntyi i trwać będą do 30 b. m. Po nich nastąpią nowe wybory do Sejmu w Austryi Górnej, a wreszcie odbędą się wybory do sejmu w Austryi Dolnej, które rozpoczną się dnia 25 września. Sejm dolno-austryacki, który dotychczas liczył 68 posłów, będzie ich miał w przyszłości 72. Z czterech nowych mandatów przypada trzy na Wiedeń (śródmieście, Leopoldstadt i Favoriten), czwarty zaś na nowy okręg Hernals-Währing.

Czeski Związek szkolny odbył wczoraj i dzisiaj w Pardubicach zgromadzenia uroczyste, z powodu ukończonego właśnie 10-letniego okresu swej działalności. Wydano pismo okolicznościowe pod tytułem: „Vytrvejme“ (Wytrwajmy), które właśnie działalność tę szeroko omawia. Czeski związek szkolny założył dotychczas w 57 gminach 79 szkół o 193 klasach, a mianowicie: dwa gimnazya (w Węgierskim Hradiszu i Opawie) 41 szkół ludowych i 36 ogródków froeblowskich; z tych objął Rząd 1 gimnazyum i 15 szkół ludowych. Ogółem do szkół związku szkolnego czeskiego uczęszczało 8069 dzieci. Majątek zwiazku wynosi przeszło 200.000 zł.

Dzisiaj przybędą do Wiednia oba bośniacko-hercegowińskie bataliony, z których jeden stoi załogą w Serajewie, drugi w Mostarze.

Cesarz Wilhelm przybył przedwczoraj wieczorem do Kiel, zkąd w nocy udał się na pokładzie okrętu „Hohenzollern“ w podróż do Rossyi.

W sprawie wyspy Helgolandu przedłożony zostanie, według *Kreuz Zeitug*, podczas sesyi jesiennej projekt, zalecający przyłączenie Helgolandu do cesarstwa niemieckiego i wcielenie do Prus. Po załatwieniu tej sprawy i w sejmie pruskim wyspa będzie przyłączoną do prowincyi szlezwigsko-holsztyńskiej. Aż do czasu jednak, kiedy to nastąpi, Helgoland będzie administrowany jako ziemia cesarska i podlegać rozkazom ministerstwa spraw wewnętrznych. Administracya cywilna powierzoną została tajnemu radcy Wermuthowi, ponieważ, jako komisarz rządowy na wystawie w Melbourne, niepospolite okazał zdolności, i znakomicie włada językiem angielskim.

W Cuxhaven odbyło się we czwartek w południe, na cmentarzu tamtejszym żałobne nabożeństwo za żołnierzy austryackich, którzy w r. 1864 zginęli w bitwie morskiej pod Helgolandem. W nabożeństwie wzięły udział wojska austryackiej i niemieckiej marynarki, które w paradzie, przy dźwiękach kapeli, udały się na cmentarz, gdzie kapelan marynarki, Kasparek, odprawił *Requiem*, a komendant pancernika „Arcyksiężna Stefania“, wygłosił mowę, zakończoną gorącym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Admirał marynarki austryackiej, baron Sterneck, przybył we czwartek w południe, wraz z kapitanem fregaty Wohlgemuthem i oficerami Basso i hr. Cassini do Berlina, zkąd wczoraj udał się w dalszą podróż do Kopenhagi.

Na przedwczorajszem wielkiem zebraniu socyalistów w Moabicie zapadła rezolucya w duchu życzeń opozycyi przeciwko frakcyi posłów do parlamentu. Główny mowca, dr. Bruno Wille, wykazywał, że nieograniczona tej frakcyi potęga, spowodowana dotychczas koniecznością i potrzebą silnego zarządu w obec ustawy o socyalistach, mogłaby sprowadzić niebezpieczeństwa dla sprawy socyalistycznej. Większa część mowców zgodziła się z Willem i oświadczyła, że zmiana taktyki stronnictwa jest rzeczą konieczną.

Słychać, iż na przyszłym kongresie socyalistów w Halle, uczyniony zostanie wniosek nadania kobietom prawa wyborczego do parlamentu. Dotąd nie postanowiono jednak, czyli kobiety mają wziąć udział w obradach kongresu.

Z Kissingen donoszą, że do ks. Bismarcka zgłaszało się w dniach ostatnich wiele osób z prośbą o posłuchanie, że jednak wszystkim doręczono odmowną odpowiedź. Za to przyjmował w tych dniach u siebie ekskanclerz deputacyą miasta Darmsztadu, która mu wręczyła dyplom na honorowego obywatela miasta, przyczem radny miasta Bergsträsser miał do niego przemowę. Ks. Bismarck dziękował za zaszczyt mianowania go obywatelem honorowym Darmsztadu, gdzie często jako poseł na parlamencie związkowym przebywał i gdzie zażywał wielkich względów zmarłego wielkiego księcia i księżniczki Elżbiety.

Przy onegdajszych wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskiego wybrany został na posła kandydat stronnictw kartelowych p. Sasse z Otorowa 10 głosami większości przeciwko połączonym głosom Polaków, Niemców-katolików i wolnomyślnych.

Car i carowa przybędą jutro, 17 b. m. do Narwi na spotkanie cesarza Wilhelma.

Król Milan udaje się dnia 20 b. m. przez Wiedeń do Karlsbadu, gdzie się podda cztero-tygodniowej kuracyi.

Nieprawdziwą okazuje się pogłoska, jakoby królowa Natalia zamierzała założyć klasztor żeński w Rossyi i zostać jego przełożoną.

Z Belgradu telegrafują do dzienników rossyjskich:

Poseł rossyjski Persiani wywieziony został do Paryża na kuracyę. Poseł Persiani od dłuższego czasu już cierpiał silne ataki nerwowe, które przybrały obecnie tak gwałtowne rozmiary, iż chory nie jest panem siebie. Serbskie koła dyplomatyczne, na zasadzie orzeczeń lekarskich, mniemają, iż cierpienia posła będą przejściowe.

Książę czarnogórski Mikołaj zaniechał zamiaru udania się na kuracyę do Badenu pod Wiedniem.

Książę Piotr Karadżordżewicz zamierza opuścić Czarnogórę i osiąść stale w Rossyi.

La Paix ogłosił artykuł pod tytułem „Europa w niebezpieczeństwie“, w którym zwraca uwagę, że mocarstwa europejskie podkopują się same nieustającemi uzbrojeniami i przeoczają niebezpieczeństwo, które im grozi ze strony kraju, umiejącego niezmierne swe bogactwa praktyczniej wyzyskiwać. Krajem tym są Stany Zjednoczone Ameryki północnej, która Europę w zakresie ekonomicznym powali bez ratunku. — To przeciwnik, pisze *la Paix*, z którym liczyć się należy bezzwłocznie, jeżeli zechcemy odwrócić katastrofę. To przeciwnik w obec którego i przeciw któremu musimy pomyśleć o wspólnej obronie, bo inaczej stare ludy będą zmuszone kapitulować przed nim. Podczas gdy my w Europie wyszukujemy najsilniejsze kule, ażeby się nawzajem i z większej odległości niszczyć, spekuluje Ameryka na nas wszystkich i wprowadza cła, które nam zamkną wszelki wywóz naszych produktów. Jeżeli Europa nie wyzuła się jeszcze z rozumu, musi wcześnie pomyśleć o stosownych środkach zaradczych.

Według doniesienia *Temps*, z końcem przeszłego tygodnia mieli zamiar Dahomeyczycy ponownie atakować pozycyę francuską Kotonu. Pierwsze posterunki utwierdzonej załogi francuskiej dały ognia, a skoro zaświtał dzień, wyszli żołnierze załogi za fortyfikacye, ale znaleźli tylko ślady krwi i jednego rannego Dahomeyczyka.

W parlamencie angielskim przeciągają się tak długo rozprawy nad budżetem, że przewidywane zamknięcie parlamentu w dniu 12go b. m. nie będzie mogło nastąpić. Na ostatniem posiedzeniu przyszło do bardzo przykrego starcia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a posłem Tannerem, który za obraźliwy wyraz ministra, odpłacił jaskrawszem jeszcze słowem. Panujące rozdrażnienie wpływa hamująco na tok rozpraw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 16 sierpnia. Król i następca tronu Rumunii przybyli tu wczoraj o godzinie wpół do trzeciej, powitani na dworcu kolejowym przez Najjaśniejszego Pana, i odprowadzeni zostali do hotelu „Elżbiety“, gdzie mieszkać będą jako goście Monarchy. Adjutant przyboczny Sachs, został przydzielony królowi jako pełniący obowiązki honorowe. O godzinie 4-ej odbył się obiad dworski w willi cesarskiej. Wieczorem, na przedstawieniu w teatrze, mieli być obecni: Najjaśn. Pan, król z następcą tronu i Księżna Gizela. Wyjazd króla Rumunii i następcy tronu nastąpi dopiero w niedzielę.

Ischl, 16 sierpnia. Przy obiedzie w willi cesarskiej, zachowany był następujący porządek: Po prawej stronie Najjaśniejszej Pani siedział rumuński następca tronu i księżna Elżbieta Bawarska; po lewej król Karol, Księżna Gizela, Najjaśniejszy Pan, księżna Augusta Bawarska, generał broni Beck i dama dworu, baronowa Luenpoeck. Po obiedzie król z następcą tronu wrócili do hotelu. O godzinie 6 udał się Najj. Pan do hotelu po króla dla odbycia wycieczki do Goisern. Wieczorem pojawili się Najd. Osoby w teatrze na przedstawieniu „Barona Cygańskiego“

Wiedeń, 16 sierpnia. Pochód spiewaków wyruszył wczoraj o godz. 4 po południu z ratusza przez Ringstrasse i przybył do hali spiewackiej w Praterze, w największym porządku. Setki tysięcy publiczności, przypatrującej się pochodowi, witały spiewaków cudzoziemskich, szczególnie Berlińczyków i z Niemiec południowych, nader sympatycznie, również z zapałem witano wozy tryumfalne, nazwane Austria, Germania i Vindobona. Oddanie sztandaru związku spiewackiego przez prezydenta związku Beckha z Norymbergi pod opiekę Wiednia w ręce burmistrza Prixa odbyło się w sposób uroczysty. Pochód rozszedł się o godz. 8 wieczorem. Pogoda wspaniała. O wpół do 9 rozpoczęły się w halli produkcye spiewackie poszczególnych towarzystw. Po drugiej pieśni przewodniczący wiedeńskiego chóru męskiego Olschbauer wygłosił mowę powitalną, po której wśród nieopisanego entuzyazmu zaintonowano hymn ludowy“, który wszyscy uczestnicy powstawszy i odkrywszy głowy odspiewali. Członek wydziału niemieckiego związku spiewaków Jäger podziękował za powitanie i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć gościnnego m. Wiednia wśród ogólnego zapału. Po przemowie członka rady gminnej Dehma odspiewano pieśń niemiecką.

Wiedeń, 16 sierpnia. *Fremdenblatt* dowiaduje się z najkompetentniejszego źródła, że pułkownik Hoffmann von Donnersberg, dowódca pułku p. nr. 61, noszącego imię cara rossyjskiego, otrzymał specyalne zaproszenie cara do udziału w manewrach pod Krasnem Siołem, i że pułkownik Hoffmann wyjechał wczoraj do Rossyi.

Wiedeń, 16 sierpnia. Gustaw br. Kubin, c. k. tajny radca i b. szef sekcyjny zmarł w Portschach.

Sofia, 16 sierpnia. Na przedwczorajszej uczcie w Widdyniu miał książę Ferdynand przemowę, w której kładł nacisk na okoliczność, iż podczas swej ostatniej podróży z radością skonstatował wzrastający szacunek całego świata rozumnego dla rządu w Bułgaryi i dla świętej sprawy bułgarskiej. Ufność w dojrzałość polityczną narodu bułgarskiego codzień umacnia się więcej. Dowodem tego są ostatnie powodzenia narodu, które musiały przekonać, że z dzisiejszej polityki bułgarskiej wypłynie tylko korzyść. Książę zakończył toastem na chwałę, wielkość, postęp ojczyzny, jej wiernych sług i walecznej armii. — Wczoraj przybył książę Ferdynand do Sofii.

Berlin, 16go sierpnia. Według *Reichsanzeigera* rząd zamyśla sejmowi pruskiemu bezpośrednio po jego zebraniu się, przedłożyć oprócz projektów ustaw szkolnych i regulaminu gminnego dla siedmiu prowincyj wschodnich, także przedłożenia o reformie bezpośrednich podatków; w ten sposób mają nadzieję w sferach rządowych, załatwić w najbliższej sesyi wszystkie projekty reform.

Berlin, 16 sierpnia. Admirał br. Sterneck wyjechał do Kopenhagi.

Kiel, 16 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyjechał przedwczoraj w nocy na pokładzie „Hohenzollern“ do Rossyi. W Sassnitz powitali go książęta domu carskiego.

Petersburg, 16 sierpnia. Na powitanie cesarza niemieckiego w Rewlu przybyła tam eskadra rossyjska, do której przyłączy się jeszcze sześć innych okrętów wojennych.

Rzym, 16 sierpnia. Burza z gradem zrządziła wczoraj w okolicy miasta Pavia, tudzież w niektórych miejscowościach w prowincyi Mantua bardzo znaczne szkody. Drzewa wyrwane z korzeniem, padając, stały się przyczyną wielu skaleczeń.

Madryt, 16 sierpnia. W prowincyi Badajoz cholera wygasła już prawie, trwa jednak w prowincyach Alicante i Walencya. W więzieniu w Walencyi, gdzie przebywa 1500 skazanych, zdarzyły się wczoraj dwa wypadki zasłabnięcia na cholerę, a jeden wypadek śmierci.

Madryt, 16 sierpnia. W prowincyach Alicante, Badajoz, Toledo i Walencya było onegdaj 55 wypadków zasłabnięcia na cholerę, a 26 wypadków śmierci.

Londyn, 16 sierpnia. *Times* donosi z Kairu: Pomiędzy Austryą, a Egiptem zawartą została konwencya handlowa, której podpisanie nastąpi w sobotę.

Varel, 16 sierpnia. Wielki książę Oldenburgu jechał wczoraj odbywając przegląd kraju, przez prowincyę münsterską, w tem konie się spłoszyły pod Friesoythe, a powóz runął do rowu. Książę wyszedł bez szwanku lecz marszałek dworu Heimburg złamał lewą rękę. Reszta świty uszła bez uszkodzenia.

Tanger, 16 sierpnia. Armia sułtańska doznała pod Mekinez porażki, Berberowie opanowali Mekinez i odcięli sułtańską ariergardę, armia rozpoczęła odwrót.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 16 sierpnia.

Hotel Zorża.

Pp. E. Kozicki z Tłusteńki, D. Pogłodowski z Sudkowic, A. Oborski z Hussowa, Z. Kozłowski z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. J. Chełmicki z Gleichenbergu, O. Salla z Wysocka, M. dr. Polański z Jarosławia.

Hotel Francuski.

Pp. R. Wybranowski z Uszkowic, W. Pasławski z Drohobycza, S. Kieferjz Strassburga, G. Müller z Berlina.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiesstowa i Muszyny-Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany z Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14. sierpnia 1890.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	75	203	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	—	231	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	50	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	65	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	35	102	05
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	40	96	10
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	50	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	35	5	43
Dukat cesarski	5	44	5	52
Napoleondor	9	12	9	20
Półimperyał	9	45	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ „ papierowy	1	36¾	1	38¾
100 marek niemieckich	56	15	56	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 sierpnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.30	88.50
luty-sierpień	88.30	88 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.65	89.85
kwiecień-październik	89.65	89.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 25	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 75	140.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146 75	147.75
„ „ 1864 po 100 złr.	177.25	178 —
„ „ 1864 po 50 złr.	177.25	178.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 25	148.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.20	101.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.65	108.85
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.—	104.50
Niższej Austryi	110.—	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.30	89.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	163.75	164.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.10	308 60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	231.80	232.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	9 1.	982.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	80.—	80.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	371.—	373.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2777.50	2782.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201 50	202.—
Lwów-Czern. kol. I po 200 zł. a. w	230 —	230.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	236.50	237.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144 25	144.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 50	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	107.65
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.20	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.—	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102 90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.20
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	100.70
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100.—
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96·50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.20
z r. 1884	90.40	91.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 50	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	187.75	188.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56 —	56 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	21.90	22.40
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.60	19 90
„ „ węg. „ po 5 zł	12.75	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 35	115 80
Paryż za 100 fr.	45 55 —	45 62 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.51 —
„ pełnej wagi	5.45.—	5.47 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.14 —	9.16 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14 sierpnia 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	35
„ „ „ w srebrze	89	60
Renta w złocie	108	15
5 pr. austr. renta marcowa	101	15
Akcye banku austro-węgier.	980	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	307	75
Londyn	115	20
Napoleondor	9	13—
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	56	32½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3324 (5208 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Eliasza Wolfa w ilości 24 zł.ezpn. odbędzie się tutaj dnia 27 sierpnia i 1 października 1890 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 221 gminy Zalipie objętej Nusema Adlera własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Orzakiewicz w Żabnie.

Żabno, 26 lipca 1890.

L 6047 (5164 1—3)

W c. k. Sądzie powiat. w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 Września 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 13 października 1890 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 144 w Ottynii położonej, dłużnika Józefa Rybaka własnej wyk. hip. l. 970 gminy kat. Ottynia objętej protokołem z 21 października 1889 l. 11066 oszacowanej na rzecz Mendla Gold pto 14 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 80 zł. aw.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Tyśmienica, 26 czerwca 1890.

L. 5543 (5186 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz 10 rano w dniu 4 września 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 października 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 41 według wyk. hip. 1362 gminy Czortków Abrahama Szwebla i Dawida Szwebla syna Szaji własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto. 51 zł. 12 ct. aw.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 30 czerwca 1890.

L. 3386 (5161 1—3)

Dnia 13 września i dnia 10 października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę ciała hipotecznego wykazem 1892 i 24/192 części wykazem 1348 księgi gruntowej Nowegotargu objętych Maryanny Zubek i Bartłomieja Guzika własnych.

Cena wywołania 755 zł.

Wadyum 76 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 17 czerwca 1891.

L. 5093 (5018 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności Jakóba Cellnera w kwocie 4000 zł. wa. z pn., rozpisaną została ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, Aleksandra Agopsowicza, w Kołomyi pod l. 54 i 291 położonych w dwóch, na dzień 17 września i 22go października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej cen szacunkowych w kwocie 14754 zł. 49 ct. i 12776 zł. 80 ct., które służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowych zostaną sprzedane; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwoty 1476 zł. i 1278 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczone realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Goldfarba został ustanowiony; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 1 lipca 1890.

L. 3872 (4914 1—

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ogólno rolniczo kredytowego zakładu Galicyi i Bukowiny we Lwowie w kwocie 558 zł. 77 ct. wa. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod lk. 47 w Czarnuszowicach położonej wyk. hipot. l. 120 objętej w dniach 25go września i 23 października 1890 każdym razem o godzinie 11 rano.

Cena wywołania 400 zł.

Poręczne 40 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Hnata Szeremetę.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 26 czerwca 1890.

L. 28352 (5153 1—3)

Obwieszczenie licytacyi

celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1891 do 31 grudnia 1893 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Licz. porz.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywoł.		Licytacya odbędzie się		
				zł.	ct.	dnia	o god.	w
1	Horodenka	mięso	II. kl. taryfy wzgl. III.	6350	—	1 października 1890	od 8-mej do dwunastej godziny przed południem	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
2	Borszczów	dtto	III. klasa taryfy	1070	12			
3	Mielnica	dtto	dtto	2010	—			
4	Tłuste	dtto	dtto	2301	50			
5	Uścieczko	dtto	dtto	980	40			
6	Delatyn	wino	wedle tarf. z ustawy 18/5 1875	240	—	2 października 1890		
7	Horodenka	dtto	dtto	201	75			
8	Czernelica	dtto	dtto	24	—			
9	Kołomyja	dtto	dtto	2126	04			
10	Kossów	dtto	dtto	352	—	3 października 1890		
11	Kuty miejsc. z Berwinkową	dtto	dtto	70	—			
12	Uścieczko	dtto	dtto	40	—			
13	Słoboda rungórska	dtto	dtto	100	75			

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, należy do 2 godziny dzień naprzód przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnosić.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu i w tut. Nadzorach straży skarbowej, w który każdy chęć licytowania mający wglądnąć może, zaś bliższe warunki licytacyjne mogą być w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 1 sierpnia 1890.

L. 1742 (5080 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu przeciw spadkobiercom Marcina Sowy oraz Maryannie Sowowej o 250 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności nk. 14 lwh. 22 księgi gruntowej gminy Sienna objętej na dzień 10 września i na dzień 15go października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 79 zł.

Cena szacunkowa 790 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, 8 czerwca 1890.

L. 5321 (5112 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 427 zł. 46 ct. wa z pn., przymusowa sprzedaż realności lk. 519 w Gołogórach położonej wedle wyk. hip. l. 355 Andrucha Kozak Oleksowego niemniej połowy realności lk. 455 tamże położonej wykazem hip. 37 objętej Ilka Bielińskiego Wasylowego własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 16 września 1890 i na dniu 16 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 900 zł. co do realności wyk. hip. 355 a za cenę wywołania 700 zł., co do połowy realności wh. 37 lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 19 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Mijakowski w Złoczowie.

Złoczów, dnia 24 czerwca 1890.

L. 8996 (5152 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu włościańskiego we Lwowie sumy 640 zł. 56 ct. wa. zpn. licytacyę realności Joanny Jagniątkowskiej w czterech ósmych, Karola Jagniątkowskiego w jednej ósmej, Tekli Jagniątkowskiej w jednej ósmej, Romana Jagniątkowskiego w jednej ósmej i spadkobierców śp. Ludwiki z Jagniątkowskich Puciowej w jednej ósmej części własnej, wyk. hip. l. 34 gminy Pasieki zubrzyckie objętej, na dzień 15 września 1890 i na dzień 14 października 1890, zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Weiss.

Lwów, dnia 12 lipca 1890.

L. 2803 (5198 1—3)

Dnia 20 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w Zakopanem dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę II. ciała hipotecznego l. wykazu 877 księgi gruntowej gminy Zakopane objętego masy spadkowej Józefa Gąsienicy Kościelnego własnego.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 29 lipca 1890.

L. 8759 (5158 1—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej J. O. ks. Biskupa Jana Stupnickiego przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Edwarda Marynowskiego pto. 930 złr. 1000 zł. i 1000 zł. aw. zpn. odbędzie się w biurze c. k. Notaryusza p. Ignacego Frankowskiego w Przemyślu jako komisarza sądowego na dniu 22 sierpnia 1890 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż zapisu długu państwa nr. 59506 na kwotę 1000 złr. aw. opiewającego z kuponem dnia 1 maja 1890 płatnym.

Cenę wywołania i warunki sprzedaży określają przepisy dekretu nadwornego z 24 stycznia 1844 nr. 778 Zb. u. s.

Przemyśl, 26 lipca 1890.

L 3079 (5200 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż celem zaspokojenia zniesienia współwłasności przyznanych kosztów w kwocie 11 zł. 40 ct. aw. zpn. dozwolona została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 36 w Kurdwanowie położonej wedle lwh. 36 gminy katastr. Kurdwanów egzekutki Anny Wojtowicz vel Wojcik w jednej połowie a Hermana Spindlera w drugiej połowie własnej, w dwóch terminach, dnia 25 sierpnia i 26 września 1890 każdym razem o 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Zaś wadyum 10 zł.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 22 marca 1890.

L. 3366 (5207 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w ilości 350 zł. zpn odbędzie się tutaj dnia 27 sierpnia i 1 października 1890 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. wh. 60 gm. Biskupice objętej, Franciszka Lupy własnej.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Orzakiewicz w Żabnie.

Żabno, 25 lipca 1890.

L. 3956 (5135 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10tej rano dnia 29 sierpnia 1890 za cenę szacunkową, powyżej lub poniżej tejże licytacyą połowy realności wykazem hipotecznym l. 42 gminy kat. Gliniany objętej, do nieobjętej masy spadkowej po Wolfie Ehrlichu należącej pto 450 zł. z pn.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestynskiego.

Gliniany, dnia 21 czerwca 1890.

L. 3378 (5143 2—3)

C. k. Sieniawski Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia reszty wierzytelności Mendla Engelberga w Sieniawie w kwocie 19 zł. 40 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Oleszka Harasiuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. k. 210 w Piskorowicach położonej w dniu 29 sierpnia i 14 października 1890 zawsze o godzinie 10tej rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1190 zł. wa.

Zakład wynosi 119 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 3 lipca 1890.

L. 11879 (5134 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 9 Zwarycz (201 Zagr. mie.) położonej, wedle Dom. Zwarycz. Tom. III. pag 147 sub. 80 ustęp 2 n. 3 haer. własnej, na rzecz Chany Ruchli Klarmann z wyjątkiem części gruntu 6 sążni długości i 6 sążni szerokości, wedle libr. fund Zwarycz Tom. IV pag. 15 np. 148 n. haer. 6 własność Chiela Szapiery stanowiącej, w dniach 2 września 1890 i 13 października 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, 605 zł. w. a., na drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. ust. p.

Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermanna w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 czerwca 1890.

L. 51595 (5166 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla drogi Siwka-Mielnicz i budowy mostu na Swicy pod Zurawnem odbędzie się 4 września r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stryju licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna za 13.634 metrów sześciennych szutru dostawić się mającego w latach 1890, 1891 i 1892 wynosi 20.723 zł. 68 ct., zaś wybudować się mającego mostu 12.612 zł. 98 ct.

Warunki przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty, osobno na dostawę szutru, a osobno na budowę mostu, ostemplowane markami na 50 ct. i zaopatrzone w wadya wynoszące dla dostawy szutru 1000 zł., na budowę mostu 630 zł.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które będą zgłaszającym się przedsiębiorcom przez pomienione c. k. Starostwo bezpłatnie wydane.

W ofercie winien oferent umieścić zaoferowany opust z ceny fiskalnej, wyrażony w procentach literami i cyframi bez żadnych innych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, położyć datę i podpis.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub też zawierające jakiebądź dopiski albo nie podane w terminie i w w miejscu oznaczonem nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6 sierpnia 1890.

L. 8510 (5144 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 września 1890 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś w dniu 15 października 1890 nawet poniżej takowej, licytacya posiadłości według wykazu hipotecznego l. 601 i 602 gminy katastralnej Kniaże Nachmana Leiby dwóch imion Thau własnej, na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 50 zł. wa. z przyn.

Cena wywołania 2.200 zł. wa.

Wadyum 220 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata p. dr. Schaeffera.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 22 lipca 1890.

L. 3194 (5078 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzztelności stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w sumie 230 zł. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 10 września i 15 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod NC. 96 w Kulhomie Jana Lalika własnej.

Cena wywołania 1558 zł. 20 ct

Wadyum 155 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sąd. w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 czerwca 1890.

L. 11584 (5137 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 210 zł. 51 ct. aw. z pn. publiczną sprzedaż posiadłości, objętej wyk. hip. l. 23 gminy Rybie stare Jana Bołdo własnej, na dniu 15 września 1890 i na dniu 20 października 1890. każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 450 zł. wa.

Wadyum 45 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, dnia 11 marca 1890.

L. 4201 (5115 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty a to 10 rat po 6 zł. i 6 zł. 32 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 9 września i 13 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 94 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 68 w całości i 69 w połowie gminy kat. Czołhynie objętej, spadkobierców śp. Anny Michajleczko własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwotę 144 zł. w walucie austr.

Wadyum 14 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 13 czerwca 1890.

L. 3217 (5147 3—3)

W dniach 20 sierpnia 1890 i 17 września 1890 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż 33/160 części ciała hip. l. 164 ks. gr gminy Czarna objętego a dłużnika Iwana Kotuły własnych, na zaspokojenie pretensyi Josla Liebera w kwocie 25 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 66 zł. aw.

Wadyum wynosi 6 zł. 60 ct. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Karol Morwitz c. k. notaryusz z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 17 maja 1890.

L. 5719 (5079 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Emauela Scheina przeciw spadkobiercom Sendera Armbaua, celem ściągnięcia kwoty 250 zł. wa. z pn. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużników własnej pod l. k. 142 w Winnikach położonej wykazem hipotecznym l. 130 objętej. W tym celu wyznacza się dwa termina na dzień 11 września i na dzień 29 października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 90 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w walucie austr.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, na drugim terminie niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w tutejszym Sądzie.

Wreszcie zawiadamia sąd niniejszem wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 1o września 1889 do tabuli weszli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o ustanowieniu dla nich kuratora w osobie pana Teodora Markiewicza w Winnikach.

Winniki, dnia 30 lipca 1890.

L. 6063 (5069 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza w sprawie egzekucyjnej galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Salamonowi Malawer i Racheli Dornbusch pto 115 zł. i t. d. z pn., relicytację realności pod lk. 184 w Przemyślu miasto położonej, wedle Dom. V. pag. 300 n. 14 haer. Salamona Malawer i Racheli Dornbusch względnie tejże niebojętej masy spadkowej własnej, przez kontraktołomną Sarę Willner w drodze publicznej licytacyi w dniu 1 grudnia 1887 nabytą, która w jednym terminie dnia 15 września 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 2 pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 250 zł.

Realność ta na tym terminie i niżej ceny wywołania a nawet za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych kurator adwokat dr. Tarnawski, zastępca adwokat dr. Łużecki w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 2 lipca 1890.

L. 5067 (4933 3—3)

AVISO.

Vom Militär Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

a) für Krakau 20.000 Meterzentner Heu, 7000 Meterzentner Schabstroh;

b) für Olmütz 16.000 Meterzentner Heu;

c) für Tarnów 15.000 Meterzentner Heu.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen bis längstens 25 August 1890 11 Uhr Vormittags bei der Intendanz des k. u. k. 1 Corps in Krakau einlangen.

Nähere Bedingungen sind im Amtsblatte „Gazeta Lwowska" ferner im „Czas" und in der „Nowa Reforma" vom 8 August 1890 enthalten und können überdies bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz eingesehen werden.

Von der Intendanz des k. u. k. 1 Corps.

Zawiadomienie.

Skarb wojskowy zakupi według zwyczaju handlowego:

a) dla Krakowa 20.000 metrycznych cetnarów siana, 7000 metrycznych cetnarów słomy (równianki);

b) dla Ołomuńca 16.000 metrycznych cetnarów siana;

c) dla Tarnowa 15.000 metrycznych cetnarów siana.

Odnośne oferty sprzedawców winny być wniesione najpóźniej w dniu 25 sierpnia 1890 do godziny 11 przed południem do intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki wyszczególnione są w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" dalej w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 8 sierpnia 1890 a można takowe przejrzeć nadto w c. i k. magazynach wojskowych potrzeb w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu.

Zl. 800 (4893 3—3)

Aviso.

Am 22 August 1890 wird beim k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Stanislau eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung der Artikel Hafer, Heu, Streustroh und Bettenstroh für die Stationen Stanislau, Kolomea, Tłumacz, Monasterzyska, Czortków auf die Zeit vom 1 September 1890 bis Ende August 1891 stattfinden.

Die näheren Daten können aus der in der Nummer 182 des vorstehenden Blattes vom 9 August l. J. vollinhaltlich verlautbarten Kundmachung Nr. 800 vom 20 Juli 1890, sowie aus dem jederzeit beim genannten Magazin zur Einsicht aufliegenden Bedingnisshefte ersehen werden.

K. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Stanislau, am 22 August 1890

Upadłości.

(5114 3—3)

Do likwidacyi kosztów masalnych i wierzytelności Szymona Pimanna w konkursie Jechta Grubera wyznaczam termin na dzień 22 sierpnia 1890 o 9 rano w biurze c. k. sądu.

Husiatyn, 4 sierpnia 1890.

Komisarz konkursowy.

L. 32343 (5181)

W konkursie do majątku Izraela Czyżesa i Jakóba S. Doller wyznaczam celem narady i powzięcia uchwały względem spieniężenia wierzytelności masalnych do tąd nieściągniętych termin na dzień 4 września 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 2 tut. sądu, wzywając do tegoż terminu wszystkich konkursowych wierzycieli.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1890.

C. k. komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 11089 (5120 3—3)

Celem obsadzenia w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych kilku posad c. k. leśniczych z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemizowanym każdym razem poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego, wrazie uznania go niezdolnym dla tej posady; lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić a w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia, wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z postępem egzaminu państwowego dla służby ochronnej lasów i pomocników techniczno-lasowych wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 30 sierpnia 1890 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci ze strony uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. pp. nr. 60 ex. 1872) podoficerów, mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1890 r.

L. 28044 (5150 2—3)

Konkurs na posady:

a) zarządcy c. k. urzędu pocztowego w Brzeżanach z płacą IX. klasy rangi i kaucyą równającą się całorocznej płacy i

b) pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Mszanie dolnej w powiecie Limanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł., z płacą rocznych 500 zł., ryczałtu kancelar. 120 zł. i wynagrodzenie 500 zł. za dzienne 4 razowe jazdy posłańca do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28 sierpnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1890.

L. 28280 (5183 1—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Jabłonicy w powiecie Nadwórniańskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., datku na ekspedytora 120 zł., wynagrodzenia 960 zł. i 510 zł. za jazdy posłańcze do Mikuliczyna i Köresmözö i na powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 września br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1890.

Kuratele.

L. 3597 (5146 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanowił Jana Kaspara w Swierkli kuratorem dla marnotrawcy Jana Schneidra, kolonisty w Mokrej wsi zamiast ustanowionego dekretem z dnia 5 stycznia 1889 l. 65 kuratora Jana Bodzionego z Mokrej wsi.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 22 lipca 1890.

L. 3961 (5142 2—3)

Maryanna Ozimkowa uznana za marnotrawczynię, kuratora Wojciecha Kukulko ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 17 czerwca 1890.

L. 8 (5136 2—3)

Roman Makowijczuk włościanin z Tudiowa uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiono Iwana Jewczuka włościanina z Tudiowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 4 stycznia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 13401 (5103)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 15 czasopisma „Chata" z dnia 1 sierpnia 1890 pod napisem „Kalendarzyk historyczny" w ustępie „od 31 lipca 1847" do końca zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona i wykonana przez c. k. Dyrekcyę policyi konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, d ia 7 sierpnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4607 (5071 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieobecnego Jakóba Kopezonia, że Wojciech Pierz wniósł przeciw niemu i Jędrzejowi Pierzowi skargę de praes. 8 lipca 1890 L. 4607 o uznanie własności realności Lwh. 35 w Turzy, na którą termin do ustnej rozprawy na dzień 22 września 1890 wyznaczono i kuratorem dla niego adw. Dr. Karola Neumanna w Gorlicach ustanowiono.

Wzywa się go zatem, aby kuratorowi potrzebne do obrony dowody udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi przepstawił, gdyż inaczej niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Biecz, dnia 22 lipca 1890.

L. 8448 (4969 3—4)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Adama Surdla z miejsca pobytu niewiadomego że w celu wręczenia mu uchwały z dnia 14 mnja 1890 l. 5244 i dalszych uchwał w sprawie spadkowej po ś. p. Małgorzacie Skwirzyńskiej zapaść mających, dla niego kuratorem adw. kraj. Dr. Leonarda Tarnawskiego ustanowił i wzywa go, aby z ustanowionym kuratorem porozumiał się lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż z tąd wyniknąć mogące skutki sobie przypisze.

Przemyśl, 12 lipca 1890.

L. 3349 (5045 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. dóbr Polany z przyległościami, Matyldę, Alfonsa, Edwarda, Karola i Otomara Babel, Wincentego Kasznicę, Ludwika hr. Castigliani, Edwarda Zaklikę, Krystynę Spaczek, Aleksandra Kazimierza i Zygmunta hr. Stadnickich, Jana Nepomucena Christianiego, Franciszka Christianiego, Jana Christianiego, Józefę hr. Stadnicką, Ignacego i Grzegorza Pajączkowskich, Józefa Alfreda ab Adelsberg, Józefę Klemensiewicz, Marcina Górskiego, Władysława hr. Rozwadowskiego, Michała Olesińskiego, Michała Jaśkiewicza, Tomasza Strzembosza, Władysława hr. Stadnickiego Adelę hr. Starzeńską, Józefa hr. Załuskiego, Marcina Lewieckiego, Adama Cybulskiego, Macieja Czarneckiego, Maryannę Lustową; Jakóba Mandyka, Stanisława Michalskiego, i Jana Janko iż dom handlowy pod firmą Braci Thonet w Wiedniu zgodnie z Henryką z Onyszkiewiczów Dmochowską wniósł na dniu 29 grudnia 1889 do L. 9907 prośbę o uznanie iż warunki licytacyjne z dnia 12 lutego 1839 L. 17073 względem dóbr Polany z przyległościami Ciechany, Olchowiec, Ropianka i Wilsznia są wypełnione i o zarządzenie wykreślenia reszty ceny kupna, tudzież długów i wpisów hipotecznych dobra Polany z przyległościami obciążających, i że prośbie tej uchwałą z dnia dzisiejszego L. 3349 zadość uczyniono, ze wreszcie dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Olszewskiego w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. Dra. Gałkiewicza i powyższą uchwałę mu doręczono.

Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1890.

L. 33426 (5149 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Ksawerę Ogroenik na której rzecz w stanie biernym dóbr Wierzbiąrz wyk. hip. 92 objętych zahipotekowane jest prawo posiadania gruntu Nr. 32 w Wierzbiążu, iż celem bronienia praw jej przy rozprawie w przedmiocie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tej majętności dnia 9 września 1890 o godz. 10 przed południem w B, nr. 10 Sądu tut. odbyć się mającej, ustanowił dla niej kuratorem adw. Dr. Stefana Fedaka z zastępstwem adw. Dr. Kazimierza Czarnika, wzywa ją zatem ażeby na tym terminie, albo sama stanęła, albo potrzebnej kuratorowi temu udzieliła informacyi.

We Lwowie, 9 sierpnia 1890.

L. 4772 (5132 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Semetkowskiegp zawiadamia, że w sprawie Pinzla Peretza przeciw niemu pto. 30 złr. zpn. termin na dzień 9 września 1890 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Maksyma Wetlińskiego ustanowiono.

Baligród, 22 lipca 1890.

L. 4450 (5021 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Antoniego, Gumowskiego iż przeciw niemu wnieśli Jurko i Anastazya Feniak pozew względem uznania prawa własności do majętności wyk. hipot. 437 ks. gr. tut. sądu objętej w Sożani położonej i o zaintabulowanie powodów za właścicieli tej majętności.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniego Gumorskiego nie jest wiadome, ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie tut. adw. Dr. Justyna Witz z zastępstwem przez adw. Dr. Jakuba Kohna i temuż kuratorowi doręczył pozew do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony.

Wzywa się przeto Antoniego Gumowskiego, aby wcześnie potrzebne do swej obrony środki udzielił kuratorowi lub innego ustanowił pełnomocnika i takowego sądowi oznajmił, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe samemu sobie przypisać by musiał.

Sambor, 6 maja 1890.

L. 4738 (5153 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Semetkowskiego zawiadamia, że w sprawie Pinsla Peretza przeciw niemu pto 90 złr. wa. zpn. termin na dzień 3 września 1890 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Maksyma Wetlińskiego z Woli michowej ustanowiono.

Baligród, 22 lipca 1890.

L. 1928 (5140 2—3)

C. k. Sąd pow. w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Bichajło z Ubieszyna, iż w sporze sumarycznym galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw niemu i tow. o 14 rat po 12 złr. aw. zpn. ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. adw. Dr. Szpunara w Łańcucie, temuż dotyczący pozew wręczono i do rozprawy termin na 23 września 1890 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się Piotra Bichajło by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych ich informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Przeworsk, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 7435 (4994 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców niżej wymienionych ażeby w przeciągu roku od daty edyktu tego do sądu tutejszego się zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku po zmarłych niżej wyszczególnionych osobach tem pewniej wnieśli ile że inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z tymi spadkobiercami którzy do spadku się zgłoszą, tudzież z kuratorami wezwanych edyktem tam spadkobierców.

Imię i nazwisko spadkodawcy	Dzień i miejsce zgonu spadkodawcy	Data kodycylu	Nazwisko niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercy	Nazwisko kuratora spadkobiercy
Anastazya 1. Filak, 2. Król,	3 lutego 1889 Ług		Paweł Król Tanka Filak Teodozya Hudek	Jacko Spiak
Antoni Cenkier	6 lutego 1888 Bielanka	6 lutego 1888	Michał Cenkier	Władzsław Swiniarski
Antoni Dzikowicz,	18 kwietnia 1881 Lipinki		Marcin Dzikowicz Jędrzej Dzikowicz	Józef Dzikowicz Stanisław Wojcik
Feliks Kozik	24 czerwca 1887 Sokół		spadkobiercy Leona Kozika	Tomasz Kozik
Maryanna Boczoń,	25 sierpnia 1880 Stróżówka		Teresa Tabor	Józef Skruch
Alexander Barna vel Barnowicz	20 stycznia 1889 Zdynia	18 stycznia 1889	Adam Barna	Dańko Sysak
Józef Przybyłowicz,	2 marca 1889 Kobylanka		Wojciech Przybyłowicz	Jan Osikowicz
Maryanna Ryniawiec,	29 stycznia 1883 Konieczna		Fewrona Jacewicz	Nestor Zuraw
Jan Gaber,	24 marca 1889 Wola tużańska	20 marca 1889	Michał Gaber	Błażej Gaber
Józef Ząbkowicz,	11 lipca 1888 Sokół		Marcin Ząbkowicz	Wawrzyniec Lewek
Anna Ksenicz,	19 marca 1888 Nieznajowa		Dymitr Ksenicz	Mikołaj Ksenicz

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 8 lipca 1890.

L. 27115 (5151 2—3)

Wedle reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z 24 lipca 1890 l. 30158 obowiązani są począwszy od 1 sierpnia 1890 nadawcy przesyłek z żywemi zwierzętami (pijawki, pszczoły, drób, króliki, etc.) także i przy przesyłkach bez powziątku przy wymianie ich wewnątrz kraju, tudzież w stosunku z Węgrami i Niemcami uwidocznić tak na adresie przesyłkowym, jak też i na samej posyłce zarządzenie jakie ma nastąpić na wypadek, gdyby przesyłka w należytym czasie nie została przez adresata podjęta.

Zapisek taki może opiewać:

1. jeżeli nie podjęte natychmiast, zwrócić".
2. „jeżeli nie podjęte natychmiast, sprzedać".
3. „jeżeli nie podjęte natychmiast lelegraficzna wiadomość na mój koszt".

Urzędy pocztowe w miejscu przeznaczenia posyłek są w myśl powołanego reskryptu same przez się obowiązane traktować przeszłki z żywemi zwierzętami w razie potrzeby jako przesyłki „express", to też znosi się przepisane dotychczas dla niektórych przesyłek ze zwierzętami obowiązkowe nadanie ich jako posyłki „express".

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
Lwów, 2 sierpnia 1890.
Nawratil w. r.

Laut hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 24 Juli l. J. Zl. 30158 sind vom 1 August 1890 an die Aufgeber der Frachtstücke mit lebenden Thieren (Blutegel, Bienen, Gefliegel, Kaninchen etc.) auch bei Sendungen ohne Nachnahme verpflichtet im internen Verkehre, gleichwie im Verkehre mit Ungarn und Deutschland, sowohl auf der Begleitadresse als auch auf der Sendung selbst diejenige Verfügung ersichtlich zu machen, welche für den Fall zu erfolgen hat, wenn die Sendung vom Adressaten binnen der gehörigen Zeitfrist nicht behoben werden wird.

Dieser Vermerk kann lauten:

1. Wenn nicht sofort bezogen, zurück,
2. „ „ „ „ , verkaufen
3. „ „ „ „ , telegrafische Nachricht auf meine Kosten.

Die Postämter im Bestimmungsorte der Sendungen sind im Sinne bezogenen Erlasses von selbst verpflichtet, Sendungen mit lebenden Thieren nöthigenfalls als Express Sendungen zu behandeln, es wird somit die gegenwärtig für gewisse Thiersendungen vorgeschriebene obligatorische Express-Behandlung aufgehoben.

Von der k. k. Post & Telegrafen Direction.
Lemberg, 2 August 1890.
Navratil m. p.

ОПОВѢЩЕНЬЕ.

Задля рескрипту выс. ц. к. Министерства торговлѣ зъ 24 лыпця 1890 ч. 30158 обовязанй суть почавши отъ 1 серпня 1890 надавателѣ пересылокъ зъ живыми звѣрятами (пявки, пчоли, дрôбъ крѣлики и пр.) також и при пересылкахъ без послѣбраня, при вымѣнѣ ихъ во внутрѣ края також въ отношенiю зъ Оуграми и Нѣмеччиною, выписати такъ на адресѣ пересылковôмъ, акъ також и на самой пересылцѣ зарядженє, якъ маε наступити на случай, εслибы пересилка въ своимъ часѣ не зôстала адресатомъ пôднятою.

Записокъ такiй можеть глосити:

1. Єсли не пôднято сей часъ звернути.
2. Єсли не пôднято сей часъ спродати.
3. Єсли не пôднято сей часъ телеграфом оувѣдомити на мôй коштъ.

Оуряды почтови въ мѣсци призначеня пересилокъ суть на пôдставѣ згаданого рескрипту сами про себе обовязани трактувати пересылки зъ живими звѣрятами въ случаю потребы яко пересилки „експресъ", тому то зноситъ ся приписаное дотеперѣшнε для декотрихъ переснлок зъ звѣрятами обовязуючоε надаванε ихъ яко нересылки „експрес".

Зъ ц. к. Дирекцiи почтъ и телеграъôвъ
Львôвъ, дня 2 серпня 1890.
Иавратиль в. р.

L. 4013 (5131 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Liszczak zawiadamia, że w sprawie Jankla Feld przeciw niemu i Hali Liszczak pto 35 złr. zpn. termin na dzień 1 września 1890 wyznaczono dla niego kuratora w osobie Maksyma Wetlińskiego z Woli michowej ustanowiono.

Baligród, 17 czerwca 1890.

L. 14983 (4972 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby przy firmie „Bazar kółka rolniczego w Buczaczu" stowarzyszenie zarejestrowane z egraniczoną poręką wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 28 kwietnia 1889 odbytem, rozwiązanie tegoż stowarzyszenia uchwalono.

Zarazem wzywamy na zasadzie §. 40 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p. wszystkich wierzycieli tegoż stowarzyszenia ażeby się z pretensyami swojemi najdalej do roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Dyrekcyi tegoz stowarzyszenia w Buczaczu zgłosili.

Stanisławów, 18 grudnia 1889.

L. 9682 (4950 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Haltmana, że w sprawie wekslowej Mojżesza Liebstera przeciw niemu pto. 70 zł. aw. zpn. ustanowiono dla niego celem doręczenia ts. uchwały tabularnej z dnia 8 czerwca 1889 l. 6833 p. adw. dr. Kwiatkowskiego, kuratorem zaś p. adw. dr. Łuczakowskiego zastępcą tegoż kuratora, i że powyższą uchwałę do rąk kuratora poręczono.

Wzywa się zatem p. Szymona Haltmana, by możliwe zarzuty przeciw tej uchwale ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika swego Sądowi tutejszemu wskazał, gdyż inaczej skutki prawne swego zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

L. 8747 (4925 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ołeksę Sobotiaka, że przeciw niemu uzyskał Salamon Kofler na zaspokojenie pretensyi w kwocie 19 zł. zpn. egzekucyjne oszacowanie niewydzielonej połowy realności pod l. k. 56 w Panszówce położonej wedle wyk. hip. l. 345 gminy katastralnej Panszówka na niego intabulowanej i że dla niego kuratorem adwokata krajowego w Czortkowie Dr. Antoniego Czaczkowskiego ustanowiono.

Wzywa się przeto Ołeksę Sobotniaka, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem Sądowi doniósł, inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 19 lipca 1890.

L. 17013 (4921 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Marcelego, Izydora i Romana Wosińskich czyli Włosińskich i Teklę z Wosińskich czyli Włosińskich Rutkowską, iż Justyna z bar. Borowskich Benoe wniosła przeciwko nim pozew pod dniem 24 czerwca 1890 l. 17013 o orzecenie zgaśnięcia prawa zastawu dla połowy sumy 285 ♯ holenderskich 7 zł. aw. na $^{3}/_{4}$ częściach dóbr Zdonia ciężącego wraz z nadciężarami, tudzież prawa zastawu dla sumy 18 zł. 8 kr. m. k. z drugiej połowy rzeczonej sumy Wysokiemu Skarbowi atrybuowanej, tudzież nadciężarów tej drugiej połowy rzeczonej sumy i o orzeczenie, że te prawa zastawu i nadzastawu ze stanu biernego dóbr Zdonia ekstabulowane i wykreślone być mają.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania ich w tym sporze ustanowił dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kirchmayera z substytucyą adw. dr. Sulerzyskiego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, dnia 27 czerwca 1890 r.

L. 15872 (4922 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Adam Jana 2 im., Piotra Jana 2 im. Jędrzeja Ksawerego 2 im. Jana Tomasza 2 im., Justynę Teklę 2 im., Tadeusza Rafała 2 im. i Barbarę Nimfę 2 im Pietruskich, Salomeję z Finków Pietruską, Józefę Teresę, Kasyldę, Justynę i Piotra Zuk Skarzewskich tudzież Wawrzyńca Zdzieńskiego, iż Justyna z bar. Borowskich Benoe wniosła przeciwko nim pozew pod dniem 12 czerwca 1890 do l. 15872 o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 10000 złr. zpn. i jej nadciężażu 4000 zł. z pn. ze stanu biernego dóbr Zdonia.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania ich w tymże sporze ustanowił dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dr. Kirchmayera z substytucyą adw. dr. Sulerzyskiego, z którym spór wytoczony dług ustawy postępowania sądowego w Gaiicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanych, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcę udzielili, lub innego sobie obrońcy wybrali i o tem Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, dnia 20 czerwca 1890.

L. 3964 (5068 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Paulinę Dzięgielowską i Aleksandra Skibickiego, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności Woli czermniejskiej ustanowił dla nich kuratorem ad actum dr. Władysława Chwaliboga adw. w Jaśle, który ich tak długo zastępować będzie, dopóki się sami do sądu nie zgłoszą.

C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 26 lipca 1890.

L. 26959 (5178 1—3)

Über Ansuchen des Hipolit Sawracki de praes. 20 Juni 1890 Zl. 26959 wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Laurentius Zollner, für welchen zum Curator ad actum der Gerichts adv. Dr. Dziubiński in Lemberg gleichzeitig bestellt wird, hiemit öffentlich aufgefordert bei der Tagfahrt am 2 September 1890 um 10 Uhr Vormittags im hierg. Verhandlungssaale den Beweis zu liefern, dass die Frist zur Rechtfertigung der im Lastenstande der Realität fub C. nr. $731^{1}/_{4}$ in Lemberg laut G. E. s34 I C. Post 28 zu Gunsten das Genannten Wawrzyniec Zollner vollzogenen Prästation des dreijährigen Miethrechtes der Wohnung offen gehalten, oder die Klage rechtzeitig erhoben wurde, widrigenfalls auf Verlangen des Bittstellenden die Löschung des fräglichen dreijährigen Miethrechtes bewilligt werden wird.

Lemberg, am 26 Juli 1890.

L. 26960 (5179 1—3)

Über Ansuchen des Hipolit Sawracki de praes. 20 Juni 1890 Zl. 26960 wird die dem Leben u. Wohnorte nach unbekannte Sara Mieses für die gleichzeitig Adw. Dr. Dziubiński zum Curator bestellt wird, aufgefordert bei der im h.g. Verhandlungssaale auf den 2 September 1890 am 10 Uhr vm. anberaumten Tagfahrt den Beweis zu liefern dass die Frist zur Rechtfertigung der im Lahtenstande der Realität sub nr. $731^{1}/_{4}$ in Lemberg laut G. E. 634 I C. Post 31 ad a) zu Gunsten der Sara Mieses vollzogenen Pränotation des Pfandrechtes für die Summe von 200 fl. c. m. sammt Nebengebühren offengehalten, oder die Klage rechtzeitig erhoben wurde, widrigenfalls die Löschung des fräglichen Pfanderechtes bewilligt werden wird.

Lemberg, am 26 Juni 1890.

L. 6315 (5157)

Tutejszo sądowy edykt z dnia 12 czerwca 1890 l. 4908 w „Gazecie urzędowej Lwowskiej" Nr. 148 w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie umieszczony prostuje się w ten sposób, że wymieniony tamże mylnie Władysław Oborski nazywa się właściwie Wacław Oborski.

C. k. Sąd obwodowy
Rzeszów, 31 lipca 1890.

L. 11256 (5048)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Samuel Józef Spiegelglas" dla handlu zbożem w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 26 lipca 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 12040 (5182 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady przy przemyskim Magistracie:

1) sekretarza z płacą roczną w ilości 1000 zł.,

2) koncepisty z płacą roczną w ilości 800 zł.,

3) urzędnika policyi miejskiej z płacą roczną w ilości 800 zł.,

4) kancelisty z płacą roczną w ilości 600 zł. w. a.

Posady te nadają nadto prawo do trzech dodatków pięcioletnich (quinqueniów) w wysokości 10 prc. stałej płacy oraz prawo do emerytury pod warunkami tutejszo-miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Warunki do otrzymania posad tych są następujące:

1) dla osiągnięcia posady sekretarza ukończone studya prawnicze ze złożonymi trzema egzaminami rządowymi;

2) dla posady koncypisty ukończone szkoły średnie, oraz dokładna znajomość przepisów i ustaw administracyjnych;

3) dla posady urzędnika policyjnego dokładna znajomość przepisów policyjnych;

4) dla posady kancelisty dokładna znajomość manipulacyi kancelaryjnej a szczególnie czynności protokołu podawczego i registratury dotyczących.

Nadto wymaga się, aby kandydaci na wszystkie posady posiadali dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, byli obywatelami austryackimi, nieskazitelnego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, oraz wieku niżej lat. 40.

Posady powyższe nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego czasu i po uznaniu przyjętych kandydatów za odpowiednich, nastąpi stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dowody istnienia wymaganych warunków, wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu do 15 września 1890.

Z Magistratu miasta

Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1890.

Fr. Gamski.

L. 8741 (5088 3—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do uchwały z dnia dzisiejszego zostanie prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jako niemniej budynek propinacyjny wraz z lodownią w Tarnowie pod nr. 3 na Strusinie położonej, w drodze licytacyi publicznej najwięcej ofiarującemu na lat trzy począwszy od dnia 1 stycznia 1891 do ostatniego grudnia 1893 r. w dzierżawę wypuszczone.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

A) 1. za prawo wyłącznego wyszynku wódki	27.000 zł.
2. za prawo pobierania ustanowionych dodatków gminnych od wódki	17.000 „
B) 1. za prawo propinacyi piwnej i pobierania podwyższonej opłaty od piwa	24.800 „
2. za prawo pobierania dodatków od piwa	15.400 „
C) Tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego	1.200 „
D) tytułem czynszu najmu z lodowni	100 „
Razem rocznie	85.500 „

Licytacya odbędzie się na dniu 9 września 1890 w godzinach przedpołudniowych w sali ratusza tutejszego ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą — a to w ten sposób, iż prawo propinacyi wódczanej oddzielnie, a prawo propinacyi piwnej znowu oddzielnie wydzierżawionem będzie.

Wolno atoli licytantom i oferentom powyżej wymienione przedmioty razem licytować lub jednę ofertę wnosić.

Licytujący obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej tytułem wadyum 10 prc. ceny wywoławczej w gotówce lub w papierach, pupilarne bezpieczeństwo mających za potwierdzeniem odbioru i takie potwierdzenie złożyć następnie w ręce komisyi licytacyjnej.

Warunki licytacyjne zostaną przed rozpoczęciem licytacyi publicznie ogłoszone, poprzód zaś mogą być w registraturze przejrzane.

Z magistratu m. Tarnowa

dnia 26 lipca 1890.

Za burmistrza: Dr. Pietrzycki.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi

we Lwowie

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 lipca 1890 r. wynosił:

Udziałów	zł. 485.910.—
Asygnat kasowych	„ 1.950.—
6 prc listów dłużnych	„ 1,418.700.—
5 prc. listów „	„ 501.500.—

Lwów dnia 14 sierpnia 1890.

Komitet likwidacyjny 5209

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.